Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. SOBOTA, 25-GO LIPCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 201

Wielka afera kolejowa w Łodzi.

Wykryto bandę fałszerzy t. zw. okrężnych 15-dniowych biletów kolejowych.—Fałszerze uprawiali swój proceder od roku. — Skonfiskowano kilka tysięcy kwartalnych i miesięcznych biletów tramwajowych.

Władze aresztowały wczoraj kilkadziesiąt osób.

Jeszcze w dniu 22 b. m. przybyli do Łodzi dwaj delegaci głównego inspektoratu kontroli i II-go departamentu komunikacji, którzy zakomunikowali urzędowi śledczemu, że posiadają wiadomości, iż na terenie m. Łodzi pojawiły się w obiegu fałszywe „okręgowe bilety" kolejowe 15-to dniowe drugiej klasy, które są ważne na wszystkie pociągi i dyrekcje.

Na skutek tego rewelacyjnego zawiadomienia wydział śledczy w Łodzi zarządził obserwację wszystkich podróżnych, wyjeżdżających z Łodzi.

Dzięki tym obserwacjom na stacji Łódź - Fabryczna zatrzymano osobę, posiadającą fałszywy bilet kolejowy t. zw. piętnastodniowy II klasy.

Osobę tę przewieziono do wydziału śledczego, gdzie poddano szczegółowym badaniom. W toku tych badań zatrzymany zeznał, że

bilet nabył od pracowników polskiego biura podróży „Orbis",

mieszczącego się w Łodzi przy ul. Andrzeja 5. Wobec takiego zeznania władze policyjne zatrzymały kilku pracowników biura „Orbis", zarówno zatrudnionych obecnie, jak również zwolnionych z pracy.

W czasie konfrontacji stwierdzono, że bilet wspomniany sprzedał były pracownik biura „Orbis", niejaki Józef Mrowic. Przyciśnięty do muru, Józef Mrowic zeznał, że bilet sprzedał współpracownik jego Antoni Śpiewak.

Władze policyjne, posiadając już częściowo nici fałszerstwa biletów, rozpoczęły energiczne dochodzenie, w toku którego stwierdzono, że na terenie Łodzi od pewnego czasu zawiązała się

banda fałszerzy,

która postanowiła zrobić konkurencję polskim kolejom państwowym. Zatrzymani byli pracownicy „Orbisu" zeznali że główną sprężyną szajki fałszerskiej był

drukarz Rozen Izrael, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 141.

Fałszerstwo biletów, jak władze policyjne stwierdziły, polegało na tem, iż Rozen wyjechał do Warszawy, gdzie zakupił czcionki na tekst wewnętrzny biletów oraz papier, a następnie wyjechał do Piotrkowa, gdzie nabył u grawera tamtejszego, niejakiego Hersza Motla Szwarca

pieczątkę z godłem państwowem.

Fałszerstwo nie przedstawiało, mimo bardzo skomplikowanego druku dużej trudności, jednak organizacja tegoż wymagała kilkunastu tysięcy złotych. Pieniądze te, jak władze policyjne stwierdziły w toku dochodzenia, zebrane zostały między aferzystami, w skład których poza Mrowicem, Szwarcem, Śpiewakiem i Rozenem, wchodzili również **Breitsztein Leib Abram, mający swą drukarnię przy ul. Piotrkowskiej 64, Pyde Rudolf, oraz w charakterze agentów zatrudnieni byli Silman Abram oraz Rychewski Henryk, zamieszkały przy ul. Dabrowskiej 2.**

W toku dalszych badań stwierdzono, że wobec trudności sporządzania pewnych części druków biletów główną rolę w szajce tej odegrał Pyde, który jako cynograf,

sporządził klisze z odnośnym tekstem,

poczem wszystkie sfałszowane pieczęcie, klisze i t. p. przekazane zostały drukarzowi Breitszteinowi, gdzie następnie odbijano bilety, które puszczane były w obieg w cenie

od 90-ciu do 105 zł. za bilet,

wtedy, gdy normalna cena biletu t. zw. 15-to dniowego okrężnego II klasy wynosi 195 zł. Wobec tego, że fałszerze do puszczania fałszywych biletów w obieg musieli posiadać automat do przyczepiania fotografji na okładkach biletu — znaleźli i na to sposób. Automat ten nabyli

za kilka tysięcy złotych w jednej z warszawskich firm.

Fałszerze kontrolowali jeden drugiego, tak iż każdy z nich posiadał pewną część niezbędną do puszczania sfałszowanego biletu w obieg. Mimo to oszuści nawzajem się oszukiwali i jeden przez drugiego starali się dostać jaknajwiększą ilość klijentów. Klijentów tych zdobywali przeważnie wśród znajomych, a sztuka puszczania w obieg fałszywych biletów kolejowych polegała również na tem, że **prawo nabycia biletu otrzymał ten, kto dał zobowiązanie, że po upływie 15-o dniowego terminu bilet sfałszowany zwróci jednemu z fałszerzy,** tj. od którego bilet wspomniany otrzymał.

Wobec takich ostrożności oszuści zgórą rok działali na terenie Łodzi. Główną akcję sprzedaży biletów prowadzili byli pracownicy „Orbisu", a mianowicie Mrowic i Śpiewak, którzy, znając stosunki i systemy sprzedaży biletów,

podrabieli podpisy różnych urzędników.

Według dotychczasowych obliczeń banda fałszerzy wypuściła w obieg dużą liczbę biletów okrężnych, narażając skarb państwa na setki tysięcy złotych.

Władze policyjne aresztowały 26 letniego **Murawca Józefa, zamieszkałego przy ul. Radwańskiej 11, 26-letniego Rozena Izraela, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 141, 41-letniego Breitsteina Abrama, zamieszkałego przy ul Piotrkowskiej 64, 35-letniego Pydę Rudolfa, zamieszkałego przy ul. Zawiszy 19, 20 letniego Śpiewaka Antoniego, zamieszkałego przy ul. Narutowicza 46, 33-letniego Silmana Abrama, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 29, 23-letniego Szwarca Motla, zam. w Piotrkowie, Plac Niepodległości 4 i 25-letniego Rychewskiego Henryka, zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiej 2.**

Wszyscy wyżej wymienieni osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Afera wspomniana zatacza coraz szersze kręgi i do obecnej chwili aresztowano już kilkadziesiąt osób. Niezależnie od powyższego władze śledcze wpadły na trop

nowej afery,

która jednak w zarodku została sparaliżowana. Oszuści mianowicie, zachęceni zyskami, jakie osiągali z tytułu sprzedaży fałszywych biletów kolejowych,

wydrukowali już większą ilość biletów kwartalnych i miesięcznych tramwajowych.

Rolę jednak główną przy sprzedawaniu biletów tramwajowych odegrała wytłaczana pieczątka, którą również wykonał Szwarc. Władze śledcze w zarodku jednak sparaliżowały tę akcję i

setki biletów Łódzkiej Kolei Elektrycznej skonfiskowano w drukarni Breitsteina,

inne zaś dowody rzeczowe, jak pieczątka i t. p. zabrane zostały z mieszkania Rozena.

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie

Samolot zajął się ogniem w powietrzu.—Lotnik skoczył ze spadochronem, lecz runął głową na altankę ogródków rakowickich

WARSZAWA, 24 lipca.

Dziś o godz. 9 min. 30 rano z lotniska wojskowego na polu Mokotowskiem wystartował do lotu próbnego na samolocie jednoosobowym por. pilot z 3 p. lotniczego z Poznania, Witold Wize.

W chwili, gdy samolot znajdował się nad Rakowcem, nad t. zw. „ogródkami rodzinnemi", obserwujący lot oficerowie na lotnisku zauważyli, iż

Z SAMOLOTU WYBUCHAJĄ PŁOMIENIE I KŁĘBY DYMU.

Natychmiast wystrzelono cztery rakiety sygnałowe, celem zwrócenia uwagi lotnikowi na grożące mu niebezpieczeństwo.

Por. Wize zaalarmowany sygnałami rakietowemi, chciał ocalić aparat i w tym celu skierować go w stronę lotniska wojskowego, pragnąc wylądować na polach rakowieckich.

Niestety,

PŁOMIENIE OBJĘŁY JUŻ PRAWIE CAŁY KADŁUB APARATU.

Wówczas pilot wyskoczył ze spadochroenm na ziemię, znajdując się mniejwięcej na wysokości 80 metrów. Spadochron rozwinął się w porę, jednak z powodu zbyt małej wysokości

POR. WIZE SPADAJĄC UDERZYŁ CAŁĄ SIŁĄ O ZNAJDUJĄCĄ SIĘ NA TERENIE TYCH OGRODKÓW ALTANKĘ.

Siła uderzenia była tak straszna, iż nieszczęśliwemu pilotowi pękła czaszka, co spowodowało

NATYCHMIASTOWĄ ŚMIERĆ.

Z lotniska wojskowego natychmiast na miejsce katastrofy wyruszyło pogotowie sanitarne, którego lekarz stwierdził śmierć porucznika Wize.

Pozostawiony bez pilota samolot, płonąc w dalszym ciągu, spadł po kilku chwilach na teren „ogródków rodzinnych" i spalił się doszczętnie.

Na miejsce katastrofy przybyli przedstawicele władz śledczych i lotniczych, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Zwłoki tragicznie zmarłego oficera przewieziono do kostnicy szpitala okręgowego przy ul. Nowowiejskiej.

Czy „Widzew" wycofa podanie o nadzór?

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym wznowione zostały w Warszawie pertraktacje między zarządem „Widzewskiej Manufaktury" a wierzycielami.

W związku z tem kilku członków zarządu pod przewodnictwem dyr. Waksa, udało się do Warszawy, gdzie zaopatrzeni w całkowite pełnomocnictwa, przywiezione przez dyrektora Maksa Kona, starać się będą dojść do porozumienia z wierzycielami i z chwilą zawarcia z nimi układu, powiadomią dyr. Maksa Kona, który bawi w Łodzi.

Pertraktacje te, jak nas informują, potrwają przez kilka dni, a o ich rezultacie każdodniowym powiadomiany będzie zarząd.

Dowiadujemy się pozatem, że zarząd „Widzewskiej Manufaktury" wypłacił już wszystkie zaległe zarobki i urlopy robotnikom.

Obecnie w zakładach „Widzewskiej Manufaktury" zatrudnionych jest 2300 robotników, albowiem w dniu wczorajszym znów zaangażowana została dalsza partja robotników do pracy.

Angażowanie robotników odbywać się będzie w dalszym ciągu, niezależnie od wniesionego podania o odroczenie wypłat. Zarząd „Widzewskiej Manufaktury" zamierza rozszerzyć stan zatrudnienia i uruchomić dalsze oddziały swych zakładów, co jednak czynić będzie stopniowo, przyjmując robotników w małych partjach.

Od dwuch dni prowadzony jest opis inwentarza „Widzewskiej Manufaktury' oraz prowadzone jest badanie ksiąg handlowych przez ekspertów. Należy zaznaczyć, że sprawa odroczenia wypłat uzależniona jest również w dużej mierze od opinji Izby Przemysłowo Handlowej, którą to Izba P. H. wyda dopiero po zakończeniu pertraktacyj jakie toczą się obecnie w Warszawie. (a)

***

Ze sfer zbliżonych do „Widzewskiej Manufaktury" dowiadujemy się, iż rokowania prowadzone z wierzycielami są na bardzo dobrej drodze i istnieje możliwość wycofania podania o nadzór.

Powyższa wiadomość podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

UCIECZKA ZŁOTA z ANGLJI

przybrała katastrofalne rozmiary. — Francja wycofuje swe zapasy złota z banków angielskich.

Poważne obawy o walutę angielską.

Paryż, 24 lipca

Wielkie wrażenie w finansowych kołach Europy wywołuje stały odpływ złota z Banku Angielskiego.

Od 13 lipca

ODPŁYW ZŁOTA Z ANGLJI OSIĄGNĄŁ SUMĘ PRZESZŁO 25 MILJONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Najsilniej ujawnił się odpływ złota w Anglji w dniu wczorajszym. Dosięgnął on bowiem sumy 5.130.311 funtów szterlingów. Nikt w Londynie nie pamięta, aby podobną sumę złota w ciągu jednego dnia oddał Bank Angielski.

Wskutek masowego odpływu złota z Banku Angielskiego zapasy złota tego banku wynoszą zaledwie 142 miljony funtów, a więc zaledwie dwa miljony funtów ponad rezerwę złota, niezbędną do utrzymania parytetu funta. Jak wiadomo, parytet funta ustalony jest teoretycznie na podłożu 140 miljonów funtów.

Gdyby odpływ złota z Anglji postępował w następnych dniach tak, jak obecnie, to

ZA PARĘ DNI FUNT SZTERLING ULEGŁBY DEPRECJACJI I ZAŁAMANIU.

To zjawisko wywołało w Anglji duże zaniepokojenie. Bank Angielski, próbując zahamować odpływ złota z Anglji podniósł stopę procentową z 2.5 na 3.5.

Gdzie złoto angielskie odpływa?

Głównie do Francji. Wczoraj na lotnisku pod Paryżem wylądowało 6 samolotów, napełnionych ośmioma tonami złota angielskiego w sztabach.

Był to transport wysłany przez Bank Anglji do Banku Francji. Wartość jego wynosiła zgórą 150 miljonów franków.

Berlin, 24 lipca

Wiadomości o masowym odpływie złota z Anglji do Francji, wywołały olbrzymie przygnębienie w Berline.

Niezawodnie odpływ złota z Anglji i trudności finansowe Anglji zmienią stosunek Niemców do Francji. W kołach gospodarczych i finansowych Niemiec coraz bardziej rośnie przekonanie, że NIEMCY NIE MOGĄ U ANGLOSASÓW SZUKAĆ POMOCY FINANSOWEJ, gdyż sami oni są w bardzo ciężkiem położeniu. Nie brak w Berlinie ludzi, którzy twierdzą, że proces odpływu złota z Anglji do Francji jest objawem zdobywania przez Francję pierwszego miejsca na rynkach finansowych Europy.

Berlin, 24 lipca

Niemcy, obawiając się dalszego odpływu walut zagranicznych i złota niemieckiego zagranicę, z Banku Rzeszy mają zamiar w najbliższych dniach podnieść stopę dyskontową.

W kołach finansowych twierdzą, że stopa dyskontowa Banku Rzeszy podwyższona będzie do 15 procent.

Niepowodzenie Niemiec w Londynie

uważa Francja za swój wielki sukces.

Paryż, 24 lipca.

Wyniki konferencji londyńskiej, omawiane dziś obszerne w prasie, uważane są przez większość dzienników za niezawodny sukces Francji.

Należy sobie uprzytomnić przebieg tych kilkutygodniowych rokowań, kiedy to najpierw Francja przystępuje do planu Hoovera, następnie przybywają do Paryża kolejno dr. Luther oraz kanclerz Brüning i minister Curtius, wreszcie Francja występuje z propozycją swego współudziału w jednej trzeciej szeroko zakrojonych operacyj kredytowych na rzecz Niemiec. Operacje te miały sięgać olbrzymiej sumy, bo 12 miljardów franków.

Wzamian za swój współudział Francja żąda zastawów rzeczowych, które w istocie są złudzeniem, gdyż praktycznie są nieuchwytne, oraz gwarancyj politycznych, objętych nieokreślonem pojęciem „moratorjum politycznego".

Gdyby Niemcy na to się zgodzili, Francja musiałaby wyłożyć cztery miljardy franków, wzamian których właściwie otrzymałaby zero.

Na szczęście jednak na scenę występuje opozycja anglo-saska i projekt pierwotny upada, a propozycja Anglji, dążąca do wciągnięcia Francji w otchłań krótkoterminowych kredytów, pozbawionych nawet cienia jakiegokolwiek zabezpieczenia, nie została przyjęta przez delegację francuską, której tym sposobem udaje się uniknąć zaangażowania tak potężnych kapitałów, jak te, o których pierwotnie była mowa.

Dyskonto w Niemczech

ma być podniesione do 15 proc.

Berlin, 24 lipca.

W berlińskich kołach bankowych obiega pogłoska, że w najbliższych dniach Bank Rzeszy podniesie bardzo znacznie stopę dyskontową. Mówi się nawet o podwyżce do 25 proc.

Powszechnie twierdzą, że w dziedzinie możliwości leży podwyżka najwyżej do 15 proc.

★

Nowy Jork, 24 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Omawiając obecną międzynarodową sytuację polityczną „New York Times" pisze, iż na Wall - Street gruntuje się przekonanie, **iż niemiecki kryzys musi nieuniknienie doprowadzić do ponownego całkowitego otwarcia kwestji reparacyj i długów wojennych.**

Większość pozostałych pism spodziewa się przynajmniej obniżenia skali tych spłat. „Herald Tribune" do rozważań swoich dodaje, iż udzielanie w dalszym ciągu krótkoterminowych kredytów Niemcom przez banki amerykańskie i brytyjskie dokonywane jest na podstawie „gentlemen's agreement" (umowa gentlemeńska), która się skończy na opcji jakiegokolwiek banku. Jednak że sfery bankowe przewidują trudności jeżeli chodzi o rozciągnięcie tej umowy na banki innych krajów. Nawet jeżeli Niemcy otrzymywałyby w dalszym ciągu kredyty, z których obecnie korzystają, istnieje obawa, że z końcem okresu przedłużenia kredytów zaznaczyłby się ogólny pośpiech dla zlikwidowania tych kredytów, co niewątpliwie przyśpieszy nowy kryzys w Niemczech.

Reorganizacja służby śledczej

Warszawa, 24 lipca

W rezultacie odbytego onegdaj pod przewodnictwem głównego komendanta policji zjazdu wojewódzkich komendantów policyjnych uchwalono dążyć do zmniejszenia do minimum obsady personalnej biur policyjnych tak, aby móc więcej funkcjonarjuszy policji przydzielić do służby zewnętrznej na posterunkach, gdyż ilość funkcjonarjuszy służby zewnętrznej uległa zmniejszeniu.

Pozatem w toku obrad postanowiono przeprowadzić reorganizację służby śledczej, przyczem kadry służby śledczej będą znacznie powiększone. Głównie przez przydzielenie do służby czynnej absolwentów szkoły śledczej, znajdującej się w Mostach Wielkich, której kurs kończy się wkrótce.

Tajemnicza kobieta na grobie szpiega

b. majora Demkowskiego

Warszawa, 24 lipca

Od dnia rozstrzelania b. majora dyplomowanego za zbrodnię szpiegostwa, którego zwłoki pochowane zostały na placu straceń, codziennie przychodzi na grób szpiega jakaś młoda, licząca około 20 lat, szczupła, skromnie ubrana kobieta w kapeluszu z czarną woalką, zasłaniająca jej twarz.

Kobieta ta przychodzi codziennie i zatrzymuje się przy grobie Demkowskiego, płacząc przez kilka godzin, dopóki nie odciągną jej z tego miejsca mieszkańcy Żoliborza.

Wczoraj tajemnicza kobieta przybyła również na grób, jednak wartownik usiłował nie dopuścić jej na plac straceń Mimo zakazu wartownika tajemnicza kobieta usiłowała dostać się do grobu. W czasie zamieszania nadbiegło kilka osób, które usunęły ją siłą. To tak podziałało na nieszczęśliwą, iż dostała ataku spazmów i straciła przytomność. Przy pomocy żandarma przeprowadzono ją do mieszkania jednej z pań, celem udzielenia pomocy.

Sowiety milczą

o aferze Demkowskiego

Moskwa, 24 lipca.

Prasa sowiecka zachowuje uparte milczenie z powodu wykrycia szpiegowskiej roboty w Polsce.

Tylko w wieczorowem wydaniu „Krasnoj Gazety" w Piotrogrodzie w dziale kroniki wydrukowano petitem notatkę, iż w Warszawie aresztowano wybitnego oficera sztabu głównego majora Delikowskiego (zamiast Demkowskiego), oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na korzyść „jednego z państw ościennych".

B. nadkom. Wiskowski

na ławie oskarżonych

Brześć nad Bugiem, 24 lipca

20 sierpnia r. b. odbędzie się w wydziale zamiejscowym (w Brześciu nad Bugiem) Sądu Okręgowego w Pińsku sprawa Wł. Wiskowskiego, byłego nadkomisarza P. P., głośnego w swoim czasie komisarza walutowego.

Obecnie Wiskowski oskarżony jest o defraudację 60.000 zł. na szkodę szkoły technicznej w Brześciu, gdzie pełnił funkcję sekretarza likwidatora.

Wielka gra o hegemonję.

Przysłowie chińskie mówi, że najciemniej jest pod latarnią.

Bodaj-że to właśnie przysłowie, w jego swoistym sensie, przychodzi na myśl, gdy się przebiega wzrokiem niezliczone depesze i wiadomości, które nadchodzą z Paryża, Berlina Londynu od chwili wyjazdu Brueninga i Curtiusa na konferencje międzyeuropejskie.

Oficjalnie, w komunikatach i przemówieniach dyplomatycznych przeznaczonych dla publiczności, pisze się i mówi o „stabilizacji" Europy, o „pacyfikacji" stosunków, o „solidarności" europejskiej wreszcie o konieczności uchronienia Europy od wstrząsów finansowych i społecznych.

Na marginesie zaś tej frazeologji dość spowszedniałej, bo codziennej, obserwuje się fakty, zjawiska o wymowie zupełnie realistycznej.

Naprzykład: Pod datą 22 b. m. donoszą z Londynu, iż **odpłynęło znów złota do Paryża za 3 i pół miljona funtów.**

Pod datą 20 b. m. odpłynęło z Londynu złota za 2 i 3/4 miljona funtów.

I tak codzień omal, prawie od dnia, w którym projekt moratorjum Hoovera został przyjaźnie, z aplauzem przyjęty przez rząd W. Brytanji.

W sumie zaś tylko od 15 lipca r. b. odpłynęło z Anglji do Francji około 16 i pół miljona funtów, przez co **zapas złota Banku Angielskiego zmniejszył się ze 165 do 148 miljonów funtów.** Granicą zaś, poniżej której funt traci swą normalną podstawę złotą, jest **140 miljonów funtów.** Z każdym przeto dniem obrad traci Anglja swe rezerwy złote i traci swą swobodę ruchów finansowych.

Paryż, któremu Londyn stawia przeszkody w wyzyskaniu przewagi finansowej i politycznej nad Niemcami, bije w ten sposób oporny rząd Macdonalda i **bombarduje go złotemi kulami.** Gra obliczona jest na zmatowanie Anglji a pośrednio i Stanów Zjednoczonych, które popierają politykę Wielkiej Brytanji wobec Niemiec.

Tak więc, choć chodzi właściwie o formę pomocy dla Niemiec, ponad kwestją niemiecką i z jej powodu toczyła się **wielka gra w Paryżu i w Londynie. Gra o hegemonję na kontynencie,** hegemonję nietylko polityczną ale i finansową. Francja i Niemcy miały się porozumieć w Paryżu bezpośrednio i gdyby projekt francuski wielkiej pożyczki długoterminowej dla Niemiec wraz z rozciągnięciem kontroli wewnętrznej nad działalnością Banku Rzeszy doszedł do skutku, **byłaby Francja osiągnęła de facto pozycję prawie dyktatorską na kontynencie.**

Pozostawała tylko zgoda Niemiec na warunki polityczne postawione przez rząr Lovol'a, z których dałoby się zapewne coś niecoś w przedostatniej chwili utargować Brueningowi. Ale tu wtrąciło się Foreign Office i obserwator amerykański. „Wysztywnili" kark delegatom niemieckim i po Paryżu nastąpił Londyn. Londyn też zakończony fiaskiem, które zgotowali **znów Hendersonowi i Stimsonowi Laval i Briand.**

Akompanjamentem zaś tych obrad był obstrzał Banku Angielskiego przez Bank Francji, po którym liczba punktów złotych zmniejszała się stale nad Tamizą.

Bitwa o wpływy nad Europą nie została rozstrzygnięta. Aczkolwiek w ostatniej chwili puszczono w ruch rozmaite wersje, mające zaniepokoić tę lub tamtą stronę. Pojawił się więc balon próbny w postaci wiadomości o przygotowaniu **paktu nieagresji Francji z Sowjetami.** Ze strony angielskiej mówiono o „rozbrojeniu". Amerykanie lansowali wersje o interwencji Hoovera.

Wreszcie — **gdy się okazało, że nikt** nie uważa się za zmuszonego do ustąpienia — odłożono t. zw. akcję ratowniczą dla Niemiec na dalszą metę, **do lepszych czasów.** A tymczasem — jak mówią anglicy — to wait and see — **patrzeć i obserwować.**

Z obserwacji tej wyniknie dla Niemiec ta korzyść narazie, iż **banki amerykańskie i angielskie zobowiązały się nie wycofywać pieniędzy z pożyczek ulokowanych w Niemczech.**

Stabilizacja gospodarcza na kontynencie została więc tem samem tylko w projekcie, panuje zaś nadal status quo anarchji kryzysowej.

Na remisowe zakończenie zapasów ratowniczych parysko - londyńskich wpłynęło również i to, że w Niemczech **nie doszło do wstrząsu narazie.** Spodziewano się po krachu bankowym i po ogłoszeniu warunków francuskich rozpoczęcia akcji przez obóz Hitlera. Radykalizm polityczny wyrósł w Niemczech ogromnie w ciągu roku bieżącego. Hitler i jego obóz wydawał się silniejszym od skrajnej lewicy niemieckiej — komunistów. Ale krach finansowy zaskoczył Hitlerowców.

Zaskoczył wszystkich. Co będzie dalej, jak się ułożą stosunki po powrocie Brueninga z Londynu—pozostaje otwartem pytaniem. Narazie radzi sobie rząd Rzeszy półśrodkami administracyjnopolicyjnemi w utrzymywaniu spokoju.

Pacjent niemiecki zostaje pod obserwacją. Lekarze prowadzą grę o supremację. Kto go ma leczyć, w czyjej klinice, pod czyim wpływem ma pozostawać?

W. P—ski.

Spór o „niczyją ziemię"

Groteskowy konflikt między Danją a Norwegją

W 1905 r. Norwegja proklamowała swą zupełną niepodległość. Po trzech latach w r. 1908, sześciu marynarzy norweskich przybyło z Bergen do wschodniej Grenlandji na połów ryb. Na jednym z fiordów północno-wschodnich, pod 74 st. szerokości północnej, **marynarze norwescy wystawili namiot.** Z końcem lata opuścili niegościnne wybrzeża wyspy. I ten właśnie krótkotrwały pobyt rybaków nad północno-wschodnim fiordem **stał się argumentem prawa międzynarodowego,** na którym Norwegja opiera swe pretensje do suwerenności państwowej nad pustynnem wybrzeżem arktycznem.

Kwestja ta powstała **nie** w roku bieżącym. Tarcia na tle konkurencji w połowie ryb i polowaniu na foki istniały pomiędzy rybakami i myśliwymi duńskimi a norweskimi oddawna. Na podstawie traktatu z r. 1924 nastąpiło uregulowanie sprawy wspólnego połowu ryb. Kwestja ta poczęła się komplikować latem ubiegłego roku. Norwegowie wyprawili do Grenlandji wschodniej **ekspedycję naukową pod kierownictewem prof. Hoela,** wyposażywszy ją we wszelkie materjały, niezbędne do wystawienia nad brzegiem oceanu stałej bazy norweskiej. Za punkt taki obrała sobie wyprawa naukowa zatokę Mackenzie, odwiedzaną często przez norweskich rybaków. Prof. Hoel zainstalował na wybrzeżu **krótkofalową stację radjową.** Z punktu widzenia zdobyczy cywilizacji fakt ten należałoby tylko powitać z uznaniem. Stało się jednak inaczej: **posłużył on za jabłko niezgody.**

Do zatoki Mackenzie przybyli również **rybacy duńscy.** Gdy zwrócili się do Norwegów o nadanie depesz radjowych, kierownik radjostacji, dr. Finn Devold, były asystent Nansena w laboratorjum oceanograficznem uniwersytetu w Oslo, **odmówił przesłania depesz.** W następstwie drobny ten incydent urósł do rozmiarów **konfliktu międzynarodowego.** Wyprawa prof. Hoela usprawiedliwiała się tem, że aktem kurtuazji byłoby nadesłanie depeszy duńskich rybaków o treści prywatnej; skoro jednak depesze zawierały wiadomości handlowe o połowie ryb i cenach, co stanowi poważną konkurencję dla rybaków norweskich, radjotelegraf norweski uważał się za uprawnionego do **nieprzyjęcia tego rodzaju telegramów.**

Konflikt rozgorzał. Do Grenlandji wschodniej wyrusza druga wyprawa naukowa, tym razem duńska, z wytrawnym znawcą Afryki, d-rem Kooc'em na czele. W zatoce przylądka Stosch spotykają się okręty obydwu wypraw. W bezludnym fiordzie, lodowej pustyni, następuje spotkanie dwu wypraw naukowych; miast połączyć swą prace iwysiłki dla dobra ludzkości, **pogłębia się wrogie stosunki,** powstałe z handlowej konkurencji rybaków! Wreszcie wyprawa duńska opuszcza zatokę przylądka Stosh i wyrusza dalej na północ.

Wówczas następuje **„zbrojna okupacja"** wschodniego wybrzeża Grenlandji. Rząd norweski wyposaża brata dr. Finna Devolda - Halvara we władzę polityczną, przydzielając mu szesnastu uzbrojonych marynarzy celem pełnienia funkcyj „policji zony norweskie"j Danja nie pozostaje w tyle: kapitan Kooc wraca w roku bieżącym do Grenlandji z kilkunastuosobową „siłą zbrojną"', jako komendant wybrzeża, mający na celu ochronę interesów duńczyków. Rola obydwu „komendantów" czy „gubernatorów" Grenlandji wschodniej jest conajmniej śmieszną: **wykonywują władzę policyjną na bezludnej wyspie „panując" niepodzielnie nad stadami fok i białych niedźwiedzi,** nad bezbrzeżnemi lodowcami i niemożliwemi do przebycia terenami. Halvar na czele swej szesnastoosobowej „armji" utrzymuje, że prawa Norwegji zostały przypieczętowane w r. 1908 przez wyprawę sześciu marynarzy, Kooc powołuje się na odwieczne prawa Danji i Islandji do wybrzeża grenlandzkiego. Oto treść groteskowego konfliktu o „niczyją ziemię".

L. H.

Olbrzymi pożar lasów

wybuchł w pobliżu Marsylji -Płonie teren o powierzchni 500 hektarów-

Paryż, 24 lipca.

W miejscowości Vitrolles w pobliżu Marsylji wybuchł wczoraj groźny pożar lasu. Około 500 hektarów lasu iglastego znajduje się w płomieniach.

Do akcji ratunkowej zawezwano garnizon z Marsylji oraz kilkanaście oddziałów straży ogniowej, pozatem stworzone zostały oddziały robotnicze **złożone z ludności cywilnej, które wspomagają straż i wojsko. W czasie akcji ratunkowej jedna osoba spłonęła.**

Nad Marsylją unosi się gęsty dym i olbrzymia łuna.

Rozruchy w Hiszpanji stłumione.

Rząd opanował całkowicie sytuację.

Madryt, 24 lipca
(Tel. wł. Republiki)

Rozruchy komunistyczne, które ostatnio poczęły ujawniać się w silnym stopniu na całym terenie Hiszpanji, zagrażając bezpieczeństwu młodej republiki, dzięki niezwykle energicznej akcji rządu zostały stłumione w zarodku.

Rząd zdołał całkowicie opanować sytuację. W Sewilli, gdzie wrzenia przybrały najbardziej ostre formy zapanował spokój. W dniu dzisiejszym na mieście ukazały się pisma. Sklepy zostały otwarte. Strajk telefoniczny jest prawie całkowicie zlikwidowany.

Afera szpiegowska w Rumunji

Oficerowie na czele szajki szpiegowskiej

Czerniowce, 24 lipca

Prasa besarabska donosi, że wykryto ostatnio wielką organizację szpiegowską w Rumunji, mającą centralę w Wiedniu ,a sieć organizacyjną rozgałęzioną w całym kraju, przytem główne jej ośrodki mieściły się w Bessarabji i na Bukowinie.

Szczególnie ważne placówki tej organizacji znajdowały się w Kiszyniowie Galacu, Czerniowcach i Romanie.

Kierownikiem szajki szpiegowskiej był kpt. Zurkanianu i por. Floresku. Poczem aresztowano por. Stanesku jako podejrzanego o udział w organizacji szpiegowskiej.

W Czerniowcach aresztowano inż. Deutscha, który złożył zeznania kompromitujące organizatorów akcji szpiegowskiej w Rumunji.

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, główny kierownik akcji szpiegowskiej kpt. Zurkanianu pobierał 40 tys. lei miesięcznie, a jego pomocnik por. Floresku — 30 tys. lei

Pomoc dla Lublina

Rząd wyasygnował 15 tys. złotych

Warszawa, 24 lipca.

W wyniku podróży podsekretarza stanu w ministerstwie pracy, p. Szubartowicza do Lublina, który udał się tam po katastrofalnym huraganie, rząd wyasygnował sumę 15.000 zł. na pomoc doraźną poszkodowanym. Suma ta przekazana została p. wojewodzie lubelskiemu do jego dyspozycji.

Co do dalszej ewentualnej pomocy, to decyzja w tej mierze zapadnie dopiero po otrzymaniu przez rząd dokładnych danych o rozmiarach klęski.

Zeppelin

wyruszył do bieguna północnego

Berlin, 25 lipca.

Statek napowietrzny „Zeppelin" wystartował dzisiaj o godzinie 9.47 rano do lotu na biegun północny. Na lotnisku zebrały się nieprzebrane **tłumy aby pożegnać załogę statku.**

Na statku znajduje się załoga z 30 o**sób oraz** 16 pasażerów.

SPORT

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Piłka nożna: Boisko WKS-u, godz 15.30 WKS II—Hakoah II. Godz. 17.30 WKS I—Hakoah I. Mistrzostwo kl. A. Boisko Widzewa godz. 17.30 Bar-Kochba —Kolejowy K.S. Mistrzostwo kl. C. Boisko TUR-u Morgensztern—Jutrzenka. Mistrzostwo kl. C.

Gry sportowe: Godz. 18-ta boisko przy ul. Nowo-Targowej decydujący mecz w hazenę o mistrzostwo kl. A między HKS-em i ŁKS-em.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko przy ul. Wodnej godz. 8.30 Turyści IIPTC II, godz. 10.30 Turyści I—PTC I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Widzewa godz. 15.30 Orkan II—SHS II, godz. 17.30 Orkan I—SHS I. Mistrzostwo klasy A. Godzina 10.30 boisko Kruscheendera w Pabjanicach ŁKS Ib—Burza I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 8.30 ŁKS II—Burza II. Przedmecz rezerw. Boisko w Kaliszu godz. 16.30 K. K. S. I—ŁTSG I. Mistrzostwo klasy A. Boisko WIMY godz. 10.30 WIMA—Sokół (Pabjanice). Mistrzostwo klasy B, godz. 17.30 boisko przy ul Wodnej Zjednoczone—SSKM. Mistrzostwo klasy B, boisko Geyera godz. 10.30 Rudzki KS.—Trumpfeldor. Mistrzostwo klasy C, godz. 10.30 boisko Widzewa Sztern—Geyer. Mistrzostwo klasy C, boisko WKS godz. 17.30 WKS III—Hakoah II, godz. 17.30 boisko ŁKS-u ŁKS III—ŁTSG III. Przedmecz rezerw o mistrzostwo kl. C. Godz. 17.30 boisko w Konstantynowie IKP—Konstatynowski KS., godz. 17.30 boisko Sokoła pabjanickiego Makkabi — ŁPSKS, godz. 17-ta boisko Burzy w Pabjanicach TUR—Burza III, godz. 17.30 boisko Sokoła w Zgierzu Sokół (Zgierz)-TUR (Łódź). Mistrzostwo kl. B, godz. 17-ta boisko w Brzezinach Strzelec — Pogoń. Mistrzostwo kl. C., godz. 11-ta boisko w Kaliszu ŻKGS—ŁKS Ib. Zawody towarzyskie, godz. 17.15 boisko w Sieradzu Strzelec—KKS III. Mistrzostwo klasy C., godz. 17 boisko w Tomaszowie Jutrznia—Orlę, godz. 11-ta boisko w Tomaszowie Victoria—Sokół. Spotkania o mistrzostwo kl. C.

Gry sportowe: Boisko przy ul. Nowo-Targowej godz. 10-ta decydujący mecz o mistrzostwo Łodzi w koszykówce żeńskiej między IKP a ŁKS-em.

Pływanie: Basen pływacki ŁKS-u g. 16-ta pierwsze wielkie zawody pływackie z udziałem znakomitego Bocheńskiego oraz znanych pływaków AZS-u warszawskiego.

Program dzisiejszych wyścigów

na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Siódmy dzień wyścigów konnych, który odbędzie się w dniu dzisiejszym na torze w Rudzie Pabjanickiej zapowiada się niezwykle interesująco.

Zapisano bowiem 50 koni. Szczegółowy program dzisiejszych wyścigów przedstawia się następująco:

GONITWA I.
1500 złotych, 2100 metr.
Prunus, Jatagan II, Burłaj.

GONITWA II.
1200 złotych, 1300 mtr.
Fanfara III, Czuj Duch II, Haiti, Ixora.

GONITWA III.
2100 złotych, 1600 mtr.
Jupiter, Rawa, Neva, Kiss me Quick, Tout en Haut, Tyr.

GONITWA IV.
Płoty.
1800 złotych, 3200 mtr.
Grzybek Pierwszy, Con Amore, Pro myczek, Vipida.

GONITWA V.
1200 złotych, 1300 mtr.
Drzazga, Arosa, Klarika, Ben Hur II, Maur.

GONITWA VI.
1500 zł. 900 mtr.
Aida III, Szarża, Ortel, Kleo, Dalaj Lama, Carmen.

GONITWA VII.
Przeszkody.
1300 złotych, 3200 mtr.
Coquette, Ferezja, Irlandja. The Flapper, Kasztelanka.

GONITWA VIII.
1800 złotych, 1600 mtr.
Rawa, Tyr, Lopek, Moja Miła, Adam, Haga, Dudlie, Kiss me Quick. Tout en Haut.

GONITWA IX.
1200 zł. 2100 mtr.
Pengo, Moscou, Cri du Couer, Nil, Murman, Rebus, Maur, Chluba. Polmoodie.

NASI FAWORYCI:

1. **Burłaj, Jatagan II.**
2. **Ixora, Czuj Duch II.**
3. **Neva, Tout en Haut, Kiss me Quick**
4. **Promyczek.**
5. **Maur, Drzazga.**
6. **Carmen, Dalaj Lama, Aida III.**
7. **The Flapper.**
8. **Moja Miła, Kiss me Quick. Tout en Haut.**
9. **Moscou, Maur.**

Reorganizacja sekcji

piłkarskiej Makkabi

W związku z ostatniemi niepowodzeniami słuzjowanego zespołu piłkarskiego Makkabi dowiadujemy się, że sekcja piłki nożnej tego klubu uległa w ostatnich dniach całkowitej reorganizacji. Cały szereg szkodliwych jednostek otrzymało z klubu wykreślenie bądź zwolnienie.

Obecnie po oczyszczeniu drużyny piłkarskiej z niezdrowych elementów przystępuje Makkabi do dalszych gier o mistrzostwo z nowym zapałem.

Jak już zaznaczyliśmy odbędą się w niedzielę w kraju jedynie dwa mecze ligowe. PKS wyznaczył do kierowania temi zawodami następujących sędziów: Lechja—Garbarnia p. Piotrowski z Łodzi Wisła—ŁKS p. Gerblich.

Pabjanice.

Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

KOLONJE Z. P. O. K.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Pabjanicach zorganizował własne kolonje letnie dla biednej dziatwy.

Na kolonjach umieszczono 30 dzieci, które pozostają pod opieką dwu nauczycielek.

Kolonje mieszczą się w budynku szkolnym we wsi Utrata pod Łaskiem.

Przeprowadzona wizytacia wykazała, że dzieci na wsi czują sie dobrze i przybierają na wadze. Z ramienia Z. P. O. K. kolonjami zajmuje sie p. Regina Derkaczowa.

Urządzenie kolonji doszło do skutku częściowo dzięki subsydjum, jakie Z. P. O. K. otrzymał z urzędu wojewódzkiego.

OBCHÓD 6-go SIERPNIA.

Z inicjatywy Związku Legjonistów w Pabjanicach odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu dnia 6 sierpnia. Prezes związku p. Garczyński, zagajając zebranie, wskazał na doniosłość daty 6 sierpnia i konieczność zorganizowania tradycyjnego obchodu.

Na czele komitetu wykonawczego stanął p. starosta Jan Wallas. Powołano do życia 3 sekcje: pochodowa, akademji i finansową.

Ze względu, że w dniu 6 sierpnia pabjanicky legjoniści biorą udział w zjeździe tarnowskim, postanowiono obchód urządzić dopiero 23 sierpnia, aby dać najszerszym masom możność wzięcia udziału w organizowanych uroczystościach.

KARA ZA SYMULOWANIE CHOROBY.

Karol Nachtryb, ubezpieczony członek Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach, na podstawie wyroku sądu grodzkiego w Pabjanicach został ukarany dwutygodniowym aresztem za symulowanie choroby, celem uzyskania zasiłku.

Wyrok sądu winien być odstraszającym przykładem dla wszystkich tych, którzy nielegalną drogą usiłują wykorzystać pewne przywileje członka Kasy Chorych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

List z Ciechocinka.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie". Myśl w tem zdaniu zawarta stała się jakgdyby dewizą wszystkich, co szukając ulgi dla swych cierpień fizycznych, uciekają od Polski hen, w dalekie strony, by mieć to urojone, moralne zadowolenie, że byli... zagranicą. I jakże milej dźwięczą w ich uszach słowa „Kissingen i Marienbad", „Reichenhall" i „Piszczany" od prastarego, polskiego Ciechocinka, mimo, że już lat temu 700 walczył o skarby jego—zdając sobie sprawę z ich bezcenności—Zakon krzyżacki.

Pozwólcie więc, że opowiem, co nam pokazano w cudownem Ciechocinku.

Grupa dziennikarzy spędziła w Ciechocinku dwa dni, podczas których pokazano nam rzeczy godne najwyższego uznania.

Ciechocinek stał się pięknem zdrojowiskiem, przewyższającem dziś pod względem leczniczym najbardziej okrzyczane uzdrowiska świata. Obejrzeliśmy przedewszystkiem historyczne tężnie, inicjatorem wzniesienia których jest — jak wiadomo — Staszic. Ciągną się one na przestrzeni 2400 metrów, stanowiąc uroczę tło przyszłego parku Zdrowia. Są to największe tężnie w całej Europie. Służą one do tężenia solanki, która przechodząc przez wszystkie trzy tężnie zyskuje na sile, wzmagając się z 6% na 22%. Tężnie posiadają znaczenie nietylko przemysłowe ale i zdrowotne. Wytwarzający się podczas tężenia ozon i jod działają odżywczo na nasze drogi oddechowe. Snać rozumieją to kuracjusze, których zastaliśmy w polu tężniowem, spoczywających na ławkach i oddychających zdrowem powietrzem.

Stąd udaliśmy się do warzelni soli, gdzie objaśniono nas w jaki sposób wydobywa się szlam i ług, o wartościach leczniczych których najwięcej wiedzą lu dzie cierpiący na reumatyzm, artretyzm lub ischias.

Następnie zwiedziliśmy źródła ciechocińskie. Jest ich aż 14, czynnych zaś źródeł jest 8. Bije z nich woda słona, o zawartości soli: od $1/3$% do $6\frac{1}{2}$%. Z 3-ch źródeł wydobywa się woda do picia o mniejszej zawartości soli. Z 5-ciu innych — mocniejsze solanki, służące do kąpieli. Śród tych ostatnich znajduje się świeżo wywiercona terma.

Przyszła wreszcie kolej na zwiedzenie osławionych łazienek, mieszczących się w czterech gmachach.

W 400 wannach bierze się kąpiele solankowe, gazowe, borowinowe, oraz zwykłe, zawierające słodką wodę. Udaje my się do inhalatorjum.

Zewsząd bije rzadko spotykana u nas czystość. Wzdłuż ścian ulokowane są aparaty wziewalnicze, których gumowa rurka tkwi w nosie „pacjenta", karmiąc go — za niesłoną cenę — słoną potrawą. Kuracjuszowi zbiera się na płacz ale za chwilę będzie się śmiał z tych, co dla świętego spokoju zatykają na noc nosy mentolową watą, a we dnie kichają z szybkością 120-tu k. (kichnięć — nie kilometrów!) na godzinę.

Otoczeni kłębami pary straciliśmy ra chubę czasu i orjentację przestrzeni, dzielącej nas od świata żyjących. Pomiędzy nami snuły się białe mary, wkoło nas — grobowa cisza. Czyżby to był seans spirytyczny, na którym wywołano duchy prababek w długich sukniach? Okazało się, że „mary" — to kuracjuszki i kuracjusze, długie suknie — to białe kitle, a para jest poto, żeby ją wdychać — naczczo lub jak kto woli... Była to dla nas przymusowa kuracja... odkatarzająca.

Posuwając się coraz dalej, poprzez czarną borowinę do białego mleka, znaleźliśmy się w Ośrodku Zdrowia. Jest to 7-miopokojowy lokal, zawierający poradnię przeciwgruźliczną, jagliczą, weneryczną, oraz poradnię dla matki i dziecka. W Ośrodku Zdrowia mieści się piekarnia, w której dzieci ciechocińskie, pozbawione opieki matek, pełniących dnia służbę w dworkach, znajdują pożywienie w postaci mleka lub kleiku.

Urządzenie podobnej kuchni przeznało nas jak dalece Zarząd Ciechocinka dba nietylko o kuracjuszy, ale troszczy się także o losy biedniejszej ludności tubylczej. Jak wielką rolę odgrywa Ośrodek Zdrowia, potwierdza statystyka, wykazująca wzrastającą stale frekwencję chorych, przybywających tu na poradę, względnie — korzystających z naświetlań lampą kwarcową, dożylnych zastrzyków wapna etc.

Raz jeszcze podkreślić musimy ogromne zasługi, jakie dla rozwoju Ciechocinka położyli lekarze i inżynierowie, starzy i młodzi, których tak szczęśliwie dobrał sobie do współpracy komisarz rządowy p. Wiśniewski, człowiek niestrudzony, cichy pracownik dla dobra uzdrowisk polskich, którego szczerym zamiarem najlepszym chęciom towarzyszą wszędzie niewyczerpana energja i przedsiębiorcza inwencja.

H. H.

KRONIKA

Lipiec 25 SOBOTA

Dziś Jakuba
Jutro Anny Mat. N.P.M.

Wschód słońca	3.45
Zachód słońca	7.40
Wschód księżyca	5.33
Zachód księżyca	00.00
Długość dnia	15.06
Ubyło dnia	0.44

Osobiste.

P. Mira Horowicz, łodzianka, ukończyła wydział chemiczny na politechnice w Tuluzie, uzyskując dyplom inżyniera chemji.

Nowy wicewojewoda

obejmie dziś urzędowanie

Nominacja wicewojewody łódzkiego, Stefana Kirtiklisa, została już podpisana. Dowiadujemy się, że p. Kirtiklis obejmuje urzędowanie dziś, w sobotę, dn. 25 b. m.

W początkach przyszłego tygodnia obejmie swe stanowisko wojewody we Lwowie dr. Rożniecki, który wczoraj został już zaprzysiężony.

Usunięcie wiaduktu

na ul. Kilińskiego

Sprawa usunięcia nasypu kolejowego między ulicami Kilińskiego i Sienkiewicza omawiana była już od dłuższego czasu. Władze miejskie zabiegały o usunicie nasypu i wiaduktu nad ulicą Kilińskiego, który stanowił poważną przeszkodę w ruchu wielkomiejskim i był powodem licznych wypadków.

Długotrwałe pertraktacje władz lokalnych administracyjnych i samorządowych z przedstawicielami dyrekcji kolejowej doprowadziły wreszcie w roku bieżącym do ustalenia wytycznego planu, usunięcia odcinka nasypu i wiaduktu z śródmieścia.

Jak się obecnie dowiadujemy, plan ten ostatecznie został już zatwierdzony i zarząd oddziału ruchu węzła łódzkiego zaangażował partję 100 robotników, którzy przystąpili do rozbiórki nasypu.

Roboty te prowadzone są w przyspieszonem tempie, albowiem całkowite usunięcie zarówno nasypu jak i wiaduktu nastąpić musi w terminie określonym do dnia 1 października r. b.

Z chwilą usunięcia wiaduktu nad ulicą Kilińskiego, prawdopodobnie dyrekcja tramwajów miejskich zmieni marszrutę niektórych linji tramwajowych i przeprowadzi linję na odcinku ulicy Kilińskiego od Przejazdu do Narutowicza, co dotychczas nie było możliwe ze względu na niskie położenie przęseł wiaduktu.

(a)

Walka z nędzą i głodem

musi być prowadzona przez całe społeczeństwo.

Składajcie ofiary na najbiedniejszych.

W ostatnich dwuch latach kraj nasz, jak zresztą świat cały przechodzi bodajże ostatni etap skutków wojny światowej w postaci niesłychanego w dziejach ludzkości kryzysu gospodarczego. Aby przyjść z pomocą odłamowi społeczeństwa, który najbardziej ucierpiał wskutek przesilenia, rząd, w miarę rozporządzalnych, środków, zainicjował w końcu roku 1929 akcję na szeroką skalę, przeznaczając na walkę z bezrobociem w województwie łódzkiem złotych jeden miljon. Rozpoczęta akcja przez komitet pod przewodnictwem p. wojewody łódzkiego dała w okresie dwuletnim około dwustu tysięcy, w czem 68.000 złotych stanowi zbiórka zboża z terenu całego województwa.

Rozporządzając łącznie z pomocą rządową kwotę jeden miljon dwieście tysięcy, komitet w wspomnianym okresie wydał: 13.817, osobom bony gotówkowe i żywnościowe na łączną sumę zł. 675.000 następnie wydano 4945, bezpłatnych obiadów za sumę zł. 1.483.50.

Szczególną uwagę i opiekę zwracano na dożywianie dzieci i tak: w szkołach powszechnych dożywiano 9518.— dzieci w szkołach wieczorowych — 710 dzieci, w szkołach średnich — 548 dzieci, oraz dla 600 niemowląt wydano mleko, na ten cel wydano zł. 271.700.— na kolonje letnie dla 3000 dzieci wydatkowano zł. 95.000. Niezależnie od powyższego udzielono pomocy powiatom na sumę zł. 79.080.— Razem wydatkowano 1.122.264

W dalszym planie swych poczynań wojewódzki komitet, zważywszy, że stan gospodarczy państwa stawia dziś przed całym społeczeństwem zagadnienie walki z bezrobociem, postanowił odwołać się do wszystkich organizacyj, związków i stowarzyszeń z apelem o współpracę.

Wobec zbliżającej się zimy, ogół społeczeństwa musi zorganizować się w akcji wspólnej z komitetem. Zainicjowana przez rząd akcja musi być ujęta obecnie przez społeczeństwo, muszą nastąpić świadczenia dobrowolne pracujących na rzecz pozbawionych pracy i wszelkich zasiłków.

Tak pojęta i przeprowadzona akcja umożliwi komitetowi zgromadzenie już teraz najniezbędniejszych rzeczy na zimę jak: **opał, mąkę, cukier, materjały ubraniowe i bieliźniane świadczyć będzie zarazem o niezłomnej woli naszej przetrwania o własnych siłach ciężkiego kryzysu bez wstrząsów, mogących poderwać siły żywotne naszego społeczeństwa**

Nowe mieszkania na Polesiu

zostały już oddane do użytku.

W związku z zakończeniem prac komisji przydziału nowych mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem, wszyscy reflektanci na mieszkania którym je przyznano, zostali wezwani do sali rady miejskiej na wczoraj po południu.

W sali zgromadziła się „in corpore" komisja przydziału mieszkań, pod przewodnictwem ławnika Kuka.

Gdy wszyscy reflektanci na mieszkania zgłosili się w komplecie, ławnik Kuk wygłosił przemówienie, w którem wskazał, iż dwanaście nowowybudowanych domów wypuszczonych zostanie do użytku lokatorów w trzech serjach.

Ławnik wskazał, iż w serji pierwszej, wypuszczanej obecnie, mieści się 118 mieszkań jednopokojowych, 36 — dwupokojowych, oraz 27 — trzypokojowych z kuchnią.

Magistrat wprowadził obecnie dla lokatorów mieszkań jednopokojowych to udogodnienie iż wynajęte przez nich mieszkania mogą być zamieniane, bowiem ceny mieszkań jednopokojowych z kuchnią wynoszą 35 lub 45 zł., przeto właściciele mieszkania droższego o ile będą mieli trudności w uiszczaniu komornego, mogą zamienić się na mieszkanie tańsze. Natomiast, jeżeli chodzi o mieszkania po 2 i 3 pokoje z kuchnią — umowa najmu zawarta jest definitywnie i zamiany dokonywane być nie mogą.

Dążeniem magistratu jest, według ławnika Kuka, aby *wynajem mieszkania na kolonji poleskiej był dzierżawą wieczystą*.

Dalej wskazał ławnik Kuk, iż dla nowych lokatorów Polesia Konstantynowskiego wprowadzone zostają dodatkowe płaty: zł. 10 rocznie od zlewu, zł. 30 rocznie od ustępu i zł. 15 rocznie od zainstalowanej w mieszkaniu wanny. Opłaty te uiszczane będą zgóry co miesiąc, lub co kwartał. Opłaty uiszczane będą za korzystanie z miejskich urządzeń kanalizacyjnych.

Ławnik Kuk wskazał, iż wprowadzenie opłat tych było konieczne wobec wejścia w życie z końcem roku ub. przepisów o przymusie opłat kanalizacyjnych. Opłaty takie uiszczać muszą lokatorzy każdego domu który został przyłączony do sieci.

Po wyjaśnieniach, złożonych przez ławnika Kuka, reflektanci którym przyznano mieszkania na Polesiu w serji pierwszej, przystąpili do podpisywania umów najmu. Jednocześnie komisja podejmowała od nowych lokatorów czynsz za dwa miesiące.

Jak wynika z przemówienia ławnika Kuka, jeden wielki dom, stanowiący drugą serję mieszkań do wynajęcia, oznaczony cyfrą Nr. 22, wypuszczony zostanie do użytku lokatorów najprawdopodobniej od 1 września r. b. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza, Stary Rynek 9; J. Steckla, Limanowskiego 37, B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego, Pomorska 91.

Majstrowie Widzewskiej Manufaktury

znaleźli się między młotem a kowadłem.

Z. U. P. U. nie wypłaca, a Fundusz Bezrobocia — nie uznaje...

W dniu onegdajszym w lokalu przy ul. Żeromskiego 74, odbyło sie nadzwyczajne zebranie majstrów fabrycznych zatrudnionych w Widzewskiej Manufakturze w liczbie około 200 osób.

Jak wynika z referatu wygłoszonego przez prezesa zarządu zwiazku sprawa ubezpieczenia majstrów w Widzewskiej Manufakturze jako pracowników umysłowych, przechodziła już różne koleje. Od samego początku wydania dekretu przez Prezydenta Rzeczypospolitej o zaliczeniu majstrów fabrycznych do pracowników umysłowych, zarząd Widzewskiej Manufaktury nie chciał ubezpieczyć majstrów w Zakładzie Ubezpieczeń i dopiero na skutek interwencji związku majstrów, wszyscy majstrowie zatrudnieni w Widzewskiej Manufakturze zostali ubezpieczeni z urzedu to jest przymusowo przez specjalnie delegowanych z Warszawy do Łodzi inspektorów Zakł. Ubezp. Prac., a na dowód tego ubezpieczonym majstrom. Zakład wydał książeczki ubezpieczeniowe.

W międzyczasie zarząd Widzewskiej Manufaktury złożył rekurs do urzędu wojewódzkiego w Łodzi na decyzję Zakładu, motywując, że

majstrowie ubezpieczeni przez Zakład są pracownikami fizycznymi.

Na skutek tego rekursu zostały przeprowadzone ponownie badania przez inspektorat pracy.

Wwyniku tych badań urzad wojewódzki uchylił decyzję Zakł. Ubezp. i z pośród ubezpieczonych przez Zakład 200-tu majstrów, uznał za pracowników umysłowych tylko 29-ciu, reszta zaś została zakwalifikowana jako pracownicy fizyczni. Od orzeczenia województwa Zakład odwołał się do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Przed kilku tygodniami zarząd Widzewskiej Manufaktury zwolnił wszystkich majstrów. Zredukowani majstrowie, będąc w posiadaniu dowodów o ubezpieczeniu ich jako pracowników umysłowych, zwrócili się do Zakładu Ubezpieczeń o wypłacenie im zasiłku z powodu utraty pracy. Zakład Ubezpieczeń jednak nie uwzględnił żądań z majstów, motywując swą odmowę tem, że

sprawa uznania majstrów Widzewskiej Manufaktury jako pracowników umysłowych nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta przez ministerstwo pracy.

W rezultacie sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że zredukowani majstrowie Widzewskiej Manufaktury nie atrzymają zasiłków **ani jako pracownicy umysłowi, ani jako fizyczni**, gdyż fundusz bezrobocia również nie ma podstawy do wypłacenia zasiłków, ponieważ majstrowie ci posiadają książeczki ubezpieczeniowe pracowników umysłowych.

Po referacie tym wywiazała się obszerna dyskusja, przyczem wszyscy zebrani domagali się od zarzadu związku intèrwencji w tej sprawie u czynników miarodajnych. Następnie zebrani poinformowali zarząd związku, że Widzewska Manufaktura przystąpiła obecnie do częściowego przyjmowania majstrów zredukowanych, lecz żąda od nich

zrzeczenia się na piśmie praw pracownika umysłowego oraz zwolnienia firmy od płacenia wszelkich świadczeń w naturze.

Po dyskusji zebrani postanowili wybrać delegację, która w przyszły poniedziałek uda się do Warszawy, gdzie interweniować będzie w sprawie wypłaty zapomóg w Zakładzie Ubezpieczeń i ministerstwie pracy.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Występy Trupy Wileńskiej.

Dziś i jutro wieczorem Trupa Wileńska wystawia sztukę Sz. Asza p t „Bóg zemsty" z A. Sambergiem w roli popisowej.

Dziś o godz. 4-ej po poł. „Motke Złodziej". We wtorek premjera tryskającej wyszukanym humorem, barwnej i przeplatanej tańcami i śpiewem komedji Szałom-Alejchema „200,000" w reżyserji i inscenzacji J Rotbauma. Modernistyczne dekoracje konstrukcji art.-mal Andrzeja Pronaszki. Muzyka H. Kona. Teksty piosenek M. Andersena. Tańce — Lei Rotbaum.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Przebojowa rewja „Perły Łodzi" ściąga tłumy publiczności oklaskującej gorąco zarówno wokalne popisy Sławy Orłowskiej namiętne tanga Z. Tatarkiewicz-Woskowskiej i Suchcickiego, pełne humoru piosenki W. Jakubińskiej Humor reprezentują: Mroziński Szubert, Horecka. Tańce Ostrowskiego, Igi Dix i Szmara budzą zachwyt publiczności.

KALINÓWNA W TEATRZE „RAKIETA".

Wstępnym bojem zdobyła sobie Dora Kalinówna niezwykłe powodzenie. Świetnie wykonane typy znalazły gorący poklask u licznie zebranej publiczności. Welin — piosenkarz — cieszy się zasłużonym sukcesem, J. Winawer, Garelikówna, Bolcio Kamiński, Boruński, Duet Patkowskich i wiele innych atrakcji składa się na artystyczną całość tego ze wszech miar godnego zobaczenia widowiska. — Dziś trzy przedstawienia: o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

Sobota, dnia 25 lipca 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i reprt. teatrów i kin. 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—15.25 Przerwa 15.25—15.45 Odczyt z W-wy p. t. „W ogniu walki rewolucyjnej w 1905 r." 15.45—16.00 Przerwa. 16.00—16.30 Program dla dzieci. Transmisja z Wilna. Słuchowisko p. t. „Macieek w krainie Nium-Nium" fragment z powieści Czyżewskiego p. t. „Maciek — król powietrza". 16.30—16.50 Koncert dla młodzieży z W-wy. Po koncercie komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy) 16.50—17.10 Odczyt z Krakowa p. t. „Chwasty a społeczeństwo" — wygł. p. prof. K. Rouppert. 17.15—17.25 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.25—18.00 „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski" — wygł. p. M. Bilek (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Godzina młodych talentów muzycznych. Wyk.: Antoni Iżykowski (baryton), Arnold Kirszbraun (skrzypce), Helena Wojnarowska (mezosopr.). Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 19.40—19.55 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i kom. meteorologiczny z W-wy. 20.00—20.15 Prasowy Dziennik Radjowy i kom. sport. (tr. z W-wy). 20.15—22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. Wyk.: Ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Adama Dołżyńskiego i soliści 22.00—22.15 „Na widnokręgu" (tr. z W-wy). 22.15—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorol., sport. i polic. (tr. z W-wy). 22.30—23.00 Koncert Chopinowski ze Lwowa. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

NIEDZIELA, dnia 26-go lipca.

Godz. 10.15—11.35: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.35—11.50: Odczyt z Warszawy. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—13.10 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Bagatela" w Warszawie. 13.10—13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 13.20—13.40: Muzyka w wykonaniu orkiestry Jana Różewicza (tr z Warsz.) 13.40—14: „Co każdy o piłce nożnej powinien wiedzieć" — wygłosi dr. Stanisław Mielech (tr. z Warszawy). 14—14.10: Muzyka z Warszawy. 14.10—14.25: „Życie w pustyniach Egiptu" — wygłosi prof Roszkowski (trans. z Warszawy) 14.25—14.35 Muzyka z Warszawy. 14.35—14.55: Pogadanka dla gospodyń" — wygłosi p. M. Karczewska (tr z Warsz.) 14.55—15.05: Muzyka z Warszawy. 15.05—16.40 Przerwa 16.40—17.10: Program dla dzieci: 1) „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu J Milewskiego. 2) „Samowar lotnikiem" — feljeton Benedykta Hertza (trans. z Warszawy). 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warsz. 17.35—17.40: Komunikat „Z przed stu lat" (tr z Warszawy) 17.40—19: Koncert popularny orkiestry policji państwowej pod dyr. A. Sielskiego (tr. z Warszawy). 19—19.20: Rozmaitości 19.20—19.40: Odczytanie programu na dzień następny i komunikat sportowy łódzki. 19.40—19.55: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli kierownik Wydziału Prasy i Propagandy, p. Wacław Frenkiel 19.55—20: Komunikat meteorologiczny. 20—20.15: Odczyt ze Lwowa „Przy kraterach wulkanów" — wygłosi prof. Jan Lewoczyński 20.15—22: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Ork. Filharmonji Warszawskiej pod dyr Adama Dołżyckiego. Br. Marwidówna (sopran), Łucja Czechowiczówna (alt) i Wład. Walentynowicz (akomp.) W przerwie kwadrans literacki Fragment z powieści Józefa Conrada-Korzeniowskiego „Korsarz" tr. z Warszawy). 22—22.15: Dr. Mieczysław Jarosławski wygłosi feljeton p. t „Urok i beztroska kempingu" (tr z Warszawy). 22.15—22.30: Komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny (trans z Warszawy). 22.30—23: Koncert Nicolausa Matuski (śpiew). Akomp. prof L. Urstein 23—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy

---

Jutro, w niedzielę, dnia 26 lipca, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego naszego męża, ojca i brata

b. p. Hermana Torończyka

odbędzie się o godz. 12-tej w poł. na cmentarzu starozakonnych nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół

Rodzina.

W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 12 w poł. na cmentarzu żydowskim odbędzie się poświęcenie pomnika

B. P.

Maurycego Kempińskiego

na które krewnych i przyjaciół Zmarłego zaprasza

Żona, dzieci i rodzina.

„Prezent" bezrobotnego dla magistratu

Zostawił w biurze czworo swoich dzieci

W dniu wczorajszym biuro wydziału zdrowotności publicznej przy ul. Narutowicza Nr. 65, było terenem niezwykłego wypadku.

Oto dwoje ludzi weszło około godziny 12-ej w poł. do kancelarji wydziału i pozostawiwszy tam czworo drobnych dzieci, od 11 miesięcy do lat 5, płci obojga, coprędzej opuściło lokal wydziału.

Goniec biurowy, niejaki Bancler, zorjentowawszy się w sytuacji, wybiegł za uciekającymi i zorganizował pościg który podążył ulicami Narutowicza, Trębacką, Wierzbową do ul. Pomorskiej. Przy zbiegu Pomorskiej i Wierzbowej uciekających zatrzymano przy pomocy posterunkowego policji.

Po odprowadzeniu do komisarjatu okazało się, iż są to małżonkowie Leopold i Genowefa Chojnaccy.

Chojnacki od lat pięciu pracował przy kanalizacji, jako betoniarz. Ostatnio czas dłuższy pracował 3 dni w tygodniu, zarabiając 22 złote tygodniowo. Przy takim dochodzie rodzina Chojnackiego nie mogła utrzymać się przy życiu. — W związku z tem małżonkowie postanowili pozbyć się kosztownego ciężaru, jakim jest utrzymanie dzieci, przez pozostawienie ich pod opieką magistratu. Przy dzieciach pozostawiono wyrok eksmisyjny, opiewający na nazwisko niejakiego Szadkowskiego. Jak się okazało, Chojnaccy byli sublokatorami Szadkowskiego, zam. przy ul. Piwnej Nr. 27.

Około 3-ej po poł. sprowadzono do 5-go komisarjatu również dzieci Chojnackich, przy pomocy zmobilizowanych dozorczyń(pocze mo całej sprawie spisano protokuł. (p)

Samobójstwo 89-letniego staruszka.

Powiesił się na klamce od drzwi.

W domu przy ulicy Abramowskiego nr. 19 na pierwszem piętrze, w jednej izdebce mieszkał od kilkudziesięciu lat **89-letni Franciszek Sterczewski wraz ze swą 87-letnią żoną.** Oboje pracowali ongiś w jednej z fabryk łódzkich. Staruszkowie byli bezdzietni. Przed kilku miesiącami Sterczewska zmarła. Staruszek pozostał sam.

Trzeba było pomyśleć o jakimś źródle utrzymania. Zapomoga, jaką otrzymywał z magistrackiego wydziału opieki społecznej i składająca się przeważnie z zasiłków w naturze, nie wystarczała mu, gdyż musiał mieć przedewszystkiem pieniądze na opłacenie komornego. Sterczewski przyjął więc do swej izby sublokatorów — małżonków Jabłońskich. On pracował w fabryce Scheiblera i Grohmana, ona nie pracowała zarobkowo.

Z pieniędzy, otrzymywanych od sublokatorów, Sterczewski opłacał komorne i jeszcze pozostawała mu drobna sumka na inne wydatki. Dopóki Jabłońscy płacili punktualnie za mieszkanie, staruszek żył bez trosk i zmartwień, gdy jednak sublokatorzy przestali mu płacić, nastąpił okres utrapień i zgryzot.

Sterczewski proponował różne układy z sublokatorami, lecz bezskutecznie. Wkońcu zgodził się nawet na przepisanie mieszkania na nazwisko sublokatorów, którzy zobowiązali utrzymywać starca, lecz gospodarz domu, nie dowierzając Jabłońskim, nie zgodził się na tę umowę. Sąsiedzi, widząc, że Sterczewski na stare lata niema spokojnego życia, starali się o umieszczenie go w domu starców, lecz nie było dlań miejsca.

W dniu wczorajszym Jabłoński, jak zwykle udał się zrana do pracy, a jego małżonka wyszła na miasto po zakupy. W mieszkaniu pozostał sam Sterczewski.

Staruszek wyszedł z łóżka, zamknął drzwi na zasuwkę, przywiązał do zasuwki ręcznik i powiesił się...

O godzinie pierwszej po południu Jabłońska wróciła z miasta. Na wielokrotne jej pukanie nikt nie odpowiadał. Przy pomocy sąsiadów pchnięto drzwi tak silnie, że zasuwka odleciała a wraz z nią **padło na ziemię martwe ciało starca.**

Zawezwano pogotowie, lecz było już zapóźno. Staruszek już nie żył.

Tragiczna śmierć denata wywołała powszechny żal w całej dzielnicy bałuckiej. **gr.**

Sanatorjum d-ra Wojnowskiego

w Rafałówce, pod Łodzią.

W okolicach Łodzi niemałe budzi zainteresowanie budowa wielkiego sanatorjum D-ra Wojnowskiego. Inicjatywa i szerokie plany popularnego i znanego propagatora nowych metod lecznictwa obiekają się w realne kształty. Praca nad budową sanatorjum w znanem uzdrowisku klimatycznem **„Rafałówce"** wre i rozwija się w tempie amerykańskim. Kilkudziesięciu robotników pracuje nad wykonaniem planów robót, przygotowanych przez znaną chlubnie w Łodzi firmę budowlaną inż. arch. Józefa Łęczyckiego. Plany konstrukcji całego bloku gmachów sanatorjum opracował inż. arch. Mieczysław Łęczycki, wyróżniony w wielu konkursach i nagrodzony za swe projekty architektoniczne.

Gmachy nowego sanatorjum, dzięki dbałości kierownictwa, będą pod dachem jeszcze w roku bieżącym, na wiosnę zaś roku przyszłego będą już wykończone w najdrobniejszych szczegółach i oddane do użytku kuracjuszów.

Znakomite warunki klimatyczne Rafałówki i piękne jej położenie ściąga tu liczne rzesze nabywców parceli leśnych w związku z otwarciem nowego sanatorjum. Przewidywany zjazd kuracjuszów i ożywienie, jakie zapanuje w Rafałówce skłaniają nowych nabywców parceli do budowy will i domów mieszkalnych na nowych terenach.

Przedwiośnie.

—o—

Ofiara Ojca.

Dramat realistyczny p. t. „Ofiara Ojca" jest osnuty na tle erotycznym Ilustruje dzieje nieszczęśliwego ojca. „Ofiara Ojca" ma w sobie bardzo mocne i doprawdy wzruszające momenty Paweł Richter, artysta, dobrze nam znany, odegrał swoją rolę po mistrzowsku, Fritz Kortner,, Malikof, Egedo Nissen stoją na wysokości zadania. Nad program doskonała komedja i aktualności filmowe

Z ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU ZAWOD. PRAC. HANDL., BIUROWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Łódzki związek zawodowy pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych (Gdańska Nr 101) komunikuje, iż uzyskał ulgi w opłacie czesnego dla dzieci członków związku w szeregu tutejszych szkół średnich.

Odpowiednie zaświadczenia wydaje sekretarjat związku codziennie prócz niedziel i świąt w godz 10—14 i 18—21.

NOC SZAŁU W LUNA PARKU.

Idąc śladem europejskich miast a w Polsce—Warszawy, dyrekcja Luna Parku (ul Wólczańska Nr. 115) gotuje dziś Łodzi nową niespodziankę w postaci wielkiej 10-cio godzinnej zabawy ogrodowej p. n. „Noc Szału". Kierownictwo nad „Nocą Szału" objął art reżyser Konstanty Tatarkiewicz, ulubieniec łodzian. Osoba pana Tatarkiewicza daje gwarancje, że goście Luna Parku będą się bawić wspaniale

W programie „Nocy Szału", oprócz codziennych atrakcyj lunaparkowych, uwzględniono śpiewno-taneczną rewję z udziałem Szmarówny, Igi Dix, A Suchcickiego, R. Szmara, K Ostrowskiego artystów Teatru Miejskiego oraz Staszyc — girls. Ewenementem zabawy będzie wielki korowód kostjumów letnich z nagrodą za najoryginalnejszy kostjum dancing na wolnem powietrzu w spelunce apaszów corso kwiatowe, confetti, poczta francuska, garden — party i wiele niespodzianek.

HELENÓW.

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w Helenowie wielkie przedstawienie kabaretowe z udziałem najprzedniejszych sił lekkiej muzy Wpierwszym rzędzie wyróżnić należy balet Nowiński — Girls oraz słynnego humorystę p Lubicza. W tańcach ekscentrycznych popisywać się będzie duet Rollson. Po występach dancing z udziałem baletu. Od godziny 5-ej po poł. w ogrodzie koncert popularny pod dyr. p Pietruszyńskiego. Wejście 1 zł. i 50 gr Jutro o godzinie 11-ej Poranek muzyczny

Tragiczny plon jednego dnia.

Atak nerwowy z głodu i zmartwienia.—Ofiara zawodu miłosnego.— W obronie życia i mienia bliźnich.—Nieszczęśliwy wypadek.

Pogotowie ratunkowe wzywane było wczoraj...

Smutny dzień pracy pogotowia Kasy Chorych rozpoczął się wczoraj o godzinie 11-ej minut 12, gdy jakiś drżący głos zameldował przez telefon:

— Proszę pana... Prędzej... Stało się nieszczęście...

— Co?... Gdzie?... — zapytał urzędnik, przyjmujący telefonogramy.

— Malinowa 9... Zemdlała, czy też dostała jakiegoś ataku, sama nie wiem... Jest bardzo źle...

Urzędnik, przyjmujący tego rodzaju telefony, przywykł już do najtragiczniejszych wiadomości, lecz mimo to, za każdym razem, gdy ktoś melduje o wypadku, ogarnia go zdenerwowanie. Ta wielka odpowiedzialność za życie ludzkie odbiera mu spokój. Jedna chwila opóźnienia decyduje czasem o tem, czy ktoś wróci do życia, czy też zamknie na zawsze powieki...

Karetka już czeka na podwórzu. Już warczy motor auta. Sanitarjusze pospiesznie chwytają walizeczkę z medykamentami. Rozlega się sygnał. Pogotowie jedzie na ratunek!...

Na ulicy **leży młoda kobieta. Lat 23. Bezrobotna, bezdomna.** Bóg wie od jak dawna nie miała ciepłej strawy w ustach. Ze zmartwienia dostała ataku nerwowego. Z jakiegoś postrzępionego dokumentu wynika, że nazywa się Wanda Braun. Co z nią zrobić?... Lekarz zastanawia się przez chwilę.

— **Do zbiorni miejskiej!** — pada krótki rozkaz.

Karetka odjeżdża. Na ulicy tłum ludzi patrzy długo wślad za znikającem na rogu autem.

— — — — — — — —

— Hallo!... Hallo!... Zgierska 76!... W bramie leży przejechany mężczyzna!...

Drugi wypadek w ciągu wczorajszego dnia. Karetka pogotowia mknie szybko w stronę Zgierskiej ulicy.

Przed bramą zator ludzi. Policjant nie może sobie dać rady.

— Rozejść sią!... Wpuścić lekarza!...

Tworzy się szpaler. W bramie leży **pokrwawione ciało mężczyzny.** Nie rusza się. Przy głowie kałuża krwi. Policjant melduje:

— Nazywa się Abram Korzec, mieszka przy Zgierskiej 82... Wyjechał przed chwilą z domu na rowerze i najechało nań auto...

— No, tak... — konkluduje lekarz — Wstrząs mózgu...

Ktoś z tłumu nie może się powstrzymać od żałosnej uwagi:

— Patrzcie, przed chwilą dopiero wyjechał z domu zdrów, a teraz...

Lecz lekarz pogotowia nie ma czasu na sentymenty. Kto wie?... Może na innej ulicy czekają już nań inne ofiary nieszczęśliwych wypadków?...

Szybka decyzja:

— **Do szpitala Poznańskich...**

— — — — — — — —

A jakże, czekają, czekają...

— Było coś?... — pyta lekarz, wracając z wypadku na Zgierskiej.

— **Samobójstwo... Stare Rokicie 25...**

Samobójstwo to najgorszy wypadek Tu pośpiech jest najbardziej konieczny. A takich wypadków jest codzień bardzo wiele...

Znowu sygnał i znowu karetka pogotowia mknie po ulicach miasta.

Marjanna Demesz. Robotnica. Ma męża, lecz pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe. Dowiedziała się wczoraj, że mąż ją zdradza. Z rozpaczy sięgnęła po weronal...

Dziś leży w szpitalu Okręgowego Związku Kas Chorych...

— — — — — — — —

Po południu — niezwykły wypadek. **Pożar na letnisku. Ciężkie poparzenie.** Niema lekarza w okolicy. A więc — pogotowie...

Karetka pędzi. Okazuje się, że pożar już ugaszono. Ale kosztowało to dużo pracy i trzeba było ratować domowników. Akcją ratowniczą zajął się wyjątkowo energicznie jeden z letników Aron Plewiński, zamieszkały w Łodzi przy ul 6-go Sierpnia 10. Podczas ratowania osób zagrożonych pożarem, sam uległ ciężkim poparzeniom...

— — — — — — — —

I jeszcze jedno **przejechanie. Wójtowska 4. Jakaś dziewczynka, Julcia Kaczmarkówna,** bawiąc się przed domem na ulicy, wpadła pod koła auta. Złamanie uda. Rozpaczliwe łkanie matki rozlega się w promieniu kilkudziesięciu kroków od miejsca wypadku.

Pogotowie odwozi nieszczęśliwą dziewczynkę do szpitala Anny Marji.

— — — — — — — —

I tak do nocy, a potem przez noc do rana, telefon, sygnał, jazda, a potem — szpital albo kostnica...

Ego.

Mieszkańcy ulicy Łagiewnickiej

skarżą się na warunki sanitarne.

Przy ul. Łagiewnickiej mieści się rzeźnia miejska, od której ciągną się kanały wzdłuż całej niemal ulicy, wypełnione pomyjami, zmieszanemi z cuchnącą krwią. Ponieważ otwory tych kanałów nie są zabezpieczone, przeto unosi się z nich fatalny odór, uniemożliwiający wprost przejście przez tę gęsto zaludnioną ulicę. Ludzie zatykają sobie nosy i okna w domach muszą być stale zamknięte, albowiem

wstrętna woń unosząca się z kanału przyprawia o zawrót głowy.

Wiadomo, że na przedmieściu dzieci bawią się najczęściej w porze letniej na ulicy, stęchłe powietrze stanowi więc dla ich zdrowia groźne niebezpieczeństwo, pomijając już, że nawet starsi narzekają na te

skandaliczne stosunki sanitarne.

Mieszkańcy tej ulicy zwracali się już kilkakrotnie w tej sprawie do właściwych władz, lecz dotychczas interwencja ich

nie odniosła pożądanego skutku.

Wprawdzie komisja sanitarna badała już kilka razy stosunki higjeniczne panujące na tej ulicy, lecz na tem się zazwyczaj kończyło.

Władze miejskie, w odpowiedzi na słuszne skargi mieszkańców ulicy Łagiewnickiej, przytaczały argument finansowy, twierdząc, że zabezpieczenie otworów kanałowych, łączących się z rzeźnią, wymaga dość znacznych wkładów pieniężnych, ale tego rodzaju argument nie może nikogo zadowolić ani też **nie decyduje o załatwieniu tej sprawy.**

Musi się znaleźć jakaś rada na to, aby mieszkańcy i przechodnie z ulicy Łagiewnickiej nie wdychali miazmatów i cuchnących wyziewów kanałowych!...

(g)

Fabryka fałszywych paszportów

działała bezkarnie jedenaście lat, mając swą centralę w Warszawie

Komendant posterunku granicznego należał do „spółki"

„Kur. Czerw." donosi:

Prokurator warszawskiego sądu okręgowego wykończył akt oskarżenia w wielkiej sprawie szeroko rozgałęzionej

bandy fałszerzy paszportowych.

Sprawa ta, jeżeli chodzi o rozmiary akcji, przewyższa znacznie podobną sprawę głośnej bandy Rubińskiego, w związku z którą na ławie oskarżonych znalazł się były aspirant policji Danjel Bachrach.

W styczniu 1929 r. referent informacyjny DOK-Toruń zwrócił uwagę na

dom noclegowy w Trzewie,

utrzymywany przez niejaką Linę Michaelis, członkinię Deutschbundu.

Do tego domu noclegowego, umieszczonego przy ulicy Foersta 14 masowo zajeżdżali młodzi mężczyźni.

Wielce czynnym funkcjonarjuszem tego zajazdu był osobnik, znany pod imieniem „Maksa", który przybyłych kierował do lokalu p. Michaelis.

Jak się potem okazało, tajemniczy Maks zowie się w istocie Elimochel Bajgelman.

Wydelegowany przez referat informacyjny — specjalnie do zbadania tej sprawy Jakób Skałka, dostawca wojskowy, postarał się

o nawiązanie przyjaznych stosunków z „Maksem".

Po pewnym czasie Bajgelman nabrał tak wielkiego zaufania do swego nowego przyjaciela, że wtajemniczył go w swoje interesa. Przyznał się, że jest członkiem potężnej, na wielką skalę zorganizowanej szajki fałszerzy paszportów.

Przy pomocy Bajgelmana codziennie wyprawiano przez Tczew partje osób

za fałszywemi paszportami.

Ekspedjowano w ten sposób młodych ludzi, uciekających przed poborem do wojska, kupców-bankrutów i zbiegłych przestępców — do Argentyny, Kuby i Brazylji.

— W jaki sposób dajecie sobie radę z policją? — zapytał Skałka.

— **Komendant posterunku granicznego Guza i dwu posterunkowych: Cichocki i Gembiak są naszymi wspólnikami.**

— A czy mógłbym przez was dostać paszport dla mego syna, który chce uciec przed wojskiem — zapytał chytrze Skałka.

— Ależ, naturalnie! to bagatela dla naszej organizacji... My nie takie rzeczy robimy!... — chwalił się „Maks".

Skałka natychmiast złożył o wszystkiem

raport w DOK,

a następnie pod pozorem wyrobienia fałszywego paszportu dla syna przybył do Warszawy, gdzie skierowano go do centrali fałszerzy, mieszczącej się u ojca „Maksa" — Abrama Bajgelmana w jego mieszkaniu

przy ul. Dzielnej nr. 55.

Tymczasem władze bezpieczeństwa zaciągały coraz silniej oka sieci, zastawionej na członków bandy.

Stwierdzono, że do szajki fałszerzy paszportowych należy 25 osób, w tem **trzech funkcjonarjuszy straży granicznej Tczewa.**

komendant posterunku i dwu jego podwładnych.

Ujawniono, że banda wyprawia trans porty przez Tczew, ale najwięcej przez Gdańsk, gdzie posiada

trzy własne hotele.

Do hoteli tych przyjmowane były tylko te osoby, które wykazały się kartkami od kierowników szajki.

Innym przypadkowym gościom odpowiadano stale, że wszystkie pokoje zajęte.

Ustalono również, że działalność bandy trwa już

od przeszło 10 lat.

Dzięki współudziałowi funkcjonarjuszów straży granicznej banda dotychczas była zupełnie bezkarna i co roku wywoziła setki osób z Polski za fałszywemi paszportami.

Obecnie policja warszawska, toruńska i tczewska dokonały masowych aresztowań członków bandy, likwidując w ten sposób jej zbrodniczą działalność.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Elimochel Bajgelman, Abram Bajgelman, Chona Bajgelman, Raca Bajgelman, Dawid Cukierman, Jan Guza, Józef Gembiak, Bernard Cichocki, Ita Żebracka i 15 innych członków bandy.

Kilku członków szajki, między nimi Chaim Bajgelman i dwuch Segałów — zdołało zbiec zagranicę.

Wszyscy oskarżeni do winy przyznali się, stwierdzając, że działali od 1920 r.

Grożą im kary długoletniego więzienia.

Weksel in blanco na 10 tys. zł.

Sąd uniewinnił inż. Szpikowskiego.

Dnia 5 maja 1926 roku wobec notarjusza w Warszawie spisana została umowa między inż. Mieczysławem Szpikowskim, a Abramem Kassmanem i Abramem Kolskim. Na zasadzie tej umowy inż. Szpikowski miał wydzierżawić Kassmanowi i Kolskiemu kopalnię kamienia wapiennego w Sulejowe oraz inne objekty na przeciąg 10 miesięcy.

Siedemnasty punkt owej umowy opiewał, że dzierżawcy, dla gwarancji dotrzymania wszystkich warunków, wręczają inżynierowi Szpikowskiemu

weksel in blanco,

na 10.000 zł. z tem jednak zastrzeżeniem że w razie sporu inż. Szpikowski może wypisać na wekslu sumę 5000 zł.

Po pięciu miesiącach umowa została zerwana, albowiem dzierżawcy przestali już korzystać z urządzeń kopalnianych.

W trzy lata później, a więc w 1929 r., pan Kassman otrzymał zawiadomienie z banku na wykupienie weksla na sumę 10.000 zł. Pan Kassman zdziwił się ogromnie, albowiem w myśl umowy wręczony ongiś inż. Szpikowskiemu weksel **mógł opiewać najwyżej na 5000 złotych.** Weksel ten został zaprotestowany i inż. Szpikowski uzyskał klauzulę egzekucyjną.

Dzierżawcy, dopatrując się w tem swego rodzaju oszustwa zwrócili się do władz prokuratorskich, oskarżając inż. Szpikowskiego o nieprawne wypisanie na blankiecie wekslowym sumy 10.000 złotych.

W dniu wczorajszym charakterystyczna ta sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi.

Panowie Kassman i Kolski twierdzili, że zostali pokrzywdzeni, gdyż suma weksla została nieprawnie podwyższona do 10.000 zł.

Oskarżony inż. Szpikowski tłumaczył się, że dzierżawcy zerwali umowę przed terminem, że z tego powodu oskarżony poniósł pewne straty, które musiał sobie powetować przez wypisanie odpowiedniej sumy na wekslu.

Po przemówieniach stron, **sąd wydał wyrok uniewinniający inż. Szpikowskiego.** (gas.)

Przejechał 3-letnie dziecko.

Sąd skazał nieostrożnego furmana na 3 mies. więzienia.

W kwietniu bieżącego roku na ulicy Żórawiej na Bałutach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania.

23-letni rzeźnik, Otto Ratke, jadąc furmanką rzeźnicką najechał na 3-letnią Esterę Chrzan, zamieszkałą przy ulicy Żórawiej, Dziecko uległo wstrząsowi mózgu i zmarło jeszcze przed przybyciem karetki pogotowia.

Przechodnie, przyglądający się tej tragicznej scenie, rzucili się w pogoń za uciekającym furmanem i po dłuższej gonitwie zatrzymali go. Spisano protokół i w dniu wczorajszym Ratke stanął przed sądem, odpowiadając za spowodowanie śmierci trzyletniego dziecka.

Przewodniczył obradom sędzia Skabiczewski, oskarżał prokurator Joel.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Twierdził, że jechał z normalną szybkością. W pewnej chwili zauważył, że ktoś go goni, więc popędził konie, chcąc uciec przed ewentualnym napastnikiem. Dopiero, gdy go zatrzymano, dowiedział się **że jakaś furmanka przejechała dziecko.** Oskarżony twierdził, że nikogo nie przejeżdżał i prawdziwy sprawca przejechania prawdopodobnie umknął, korzystając z zamieszania, on zaś padł ofiarą fatalnej pomyłki.

Sąd, mimo tych tłumaczeń, opierając się na zeznaniach świadków, **uznał go winnym przejechania i skazał furmana na 3 miesiące więzienia, zawieszając wykonanie kary na okres 5 lat.**

Tomaszów-Mazowiecki

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH WYPŁACONA BĘDZIE W ZIMIE.

Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej magistrat miał dać odpowiedź, czy i jakie uzyskał pokrycie na podwyżkę stawek, przyznaną robotnikom sezonowym.

Ze względu na to, iż posiedzenie rady nie odbyło się, robotnicy wyłonili nową delegację, która udała się do wiceprezydenta na ponową konferencję.

Wiceprezydent oświadczył delegacji, iż podwyżka ta zostanie robotnikom wypłacona, lecz z powodu braku funduszów zostaje ona przesunięta na okres zimowy. Delegacja zgodziła się na to.

DOZORCA PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ POSTRZELIŁ MŁODĄ DZIEWCZYNĘ.

Wczoraj wieczorem dozorca nocny fabryki „Ch. Rubin", Stanisław Nowak, będąc na służbie, czyścił w portjerni rewolwer i ładował go. W pewnej chwili nieostrożnie pociągnął za cyngiel i wystrzelił. W portjerni znajdowała się wówczas 17-letnia Anna Kucharska, córka dozorcy tejże fabryki. Kula rewolwerowa lekko zadrasnęła kość ciemieniową głowy Nowakówny tak, że po opatrzeniu jej przez lekarza Kasy Chorych, pozostawiona ją na miejscu.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ NIE ODBYŁO SIĘ.

Zwołane na czwartek posiedzenie rady miejskiej nie odbyło się z powodu nie przybycia quorum. Przyczyniła się do tego głównie frakcja żydowska której członkowie aczkolwiek znajdowali się w kuluarach rady, na salę nie weszli. Radni żydowscy motywowali swój krok niezadowoleniem z tego powodu, iż na ostatniem posiedzeniu rady nie obrano do zarządu komunalnej kasy oszczędności ani jednego z członków frakcji.

Prezes Landsberg, określając nieprzybycie członków rady na posiedzenie, jako brak poczucia obowiązkowości, nałożył na nieobecnych członków rady po 2 złote kary.

Turniej zapaśniczy

w cyrku sportowym.

Ogromne zainteresowanie walkami zwiększyło się jeszcze bardziej dzięki występom mistrza świata Sztekkera. **Jego klasyczna budowa i piękny sposób walki ściągają również do cyrku duże rzesze publiczności eleganckiej, przyczem szczególną sympatją obdarzają go... nadobne łodzianki, czego najlepszym dowodem jest piękny bukiet kwiatów wręczony mistrzowi podczas defilady.**

Obdarowano również kwiatami sympatycznych polaków Szczerbińskiego i Sasorskiego ,a nawet Luppę, który się tego najmniej spodziewał.

Najbardziej emocjonującą walką wczorajszego wieczoru było spotkanie **Pooschoffa ze Stiborem.** Obaj nadludzko silni walczyli początkowo ze zmiennem szczęściem.

W pierwszych 20 minutach częściej atakuje Stibor, lecz w 36 minucie herkules z frankfurckiej Makkabi zdławia w swym żelaznym uścisku łodzianina i wyczerpanego przygniata po dłuższych zmaganiach do dywanu.

Szczerbiński — Krauser. Warszawianin, jak zwykle, zadziwia świetną techniką, natomiast Krauser demonstruje swą siłę niebezpiecznemi stalowemi chwytami. Niezwykle ciekawa i zażarta walka nie przyniosła rezultatu.

Luppa — Krumin. Silniejszy niemiec i tu nie szczędzi brutalności. Krumin wykazuje duże walory techniczne, jednak ulega w 12 minucie schwytany w przedni pas. Zachęcony tym sukcesem Luppa nabrał animuszu i wyzwał na rewanż Sztekkera, z którym chce walczyć systemem wolnoamerykańskim.

Saint Mars — Steike. Kapitan Legji cudzoziemskiej wykazuje afrykański temperament i pomimo ogólnego oburzenia walczy jak „dzikus". Oszołomiony Steike schwytany w przedni pas uległ już w 6 minucie.

Sztekker — Śpiewaczek. Mistrz świata bez wysiłku i w niezwykle elegancki sposób zwyciężył już w 2 minucie przestraszonego czecha przy pomocy „młynka".

Dzień dzisiejszy przyniesie następujące emocjonujące spotkania: **Pooschof — Martynow, Jaago — Krumin, Krauser — Luppa (walka decydująca do rezultatu), Sztekker — Weinura, Pinecki — Saint Mars (walka decydująca do rezultatu).**

Ostatnia walka będzie niezwykle ciekawa również z tego względu, że Pinecki zapowiedział stosowanie podobnych metod, co francuz.

Do akt Nr. 181 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, **Józef Pieczewski,** zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w folw. Dalików, gm Dalików, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego i Ireny małż. Wardeskich i składających się z karety, wolantu i bryczki, oszacowanych na sumę zł. 2700.

Poddębice, dnia 15 lipca 1931 r.

Komornik: J. PIECZEWSKI.

Do akt Nr. E. 535 i 536 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, **Józef Pieczewski,** zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano we wsi Złotniki gm. Dalików, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Walentego Pawłowskiego i składających się z inwentarza żywego i martwego, oszacowanego na sumę zł. 2300.

Poddębice, dnia 10 lipca 1931 r.

Komornik: J. PIECZEWSKI.

KURJER HANDLOWY

Tymczasowe wyniki londyńskie.

Znowuż sprawdziło się przysłowie, że łatwo daję się wiarę temu, czego się pożąda. Gdy delegację niemiecką powitano w Anglji okrzykiem: „Vivę la paix!", prasa niemiecka poczęła to sobie tłomaczyć jako **wyraz sympatji i nadziei rychłego porozumienia** co do pomocy finansowej dla Niemiec. Okazuje się, że sympatja skończyła się na wyrazach, a nadzieje rozbiły się o twardą rzeczywistość Konferencji Londyńskiej. Okazało się, że po okrzyku powyższym nie miała się wyciągnąć ku Niemcom dłoń do „bratniego uścisku", lecz pięść dyktująca jako warunek współpracy finansowej — pokój, rozumiany jako wyrzeczenie się zbrojeń w Niemczech i porzucenie marzeń mocarstwowych.

Pogląd ten potwierdzają wyniki tymczasowe Konferencji Londyńskiej. Podkładem ich i przesłanką jest nie sympatja, jak to usiłują sobie wmówić optymiści niemieccy, lecz **daleko posunięta nieufność ze strony b. aljantów.**

Argument, cytowany ostatnio tak często w celu uspokojenia opinji w Niemczech, jakoby Francja, Anglja, Stany Zjednoczone etc. „nie mogły pozwolić wielkiemu narodowi z 65 miljonami ludzi zginąć marnie" — **utracił swą siłę** przekonywującą. O pomocy, zakrojonej na szeroką skalę, w postaci kredytu wielomiljonowego — **poprostu niema mowy.** Banki biletowe b. państw sprzymierzonych ograniczają się tylko do niewypowiadania kredytu redyskontowego, udzielonego Bankowi Rzeszy w wysokości 100 miljonów dolarów. W myśl zasady, że „lepszy rydz niż nic", Niemcy i tą koncepcję wynoszą pod niebiosa jako sukces. W rzeczywistości posunięcie to nie zasługuje na to szumne miano. Poprostu zachodnie banki biletowe uznały wycofanie tego kredytu za nie do przeprowadzenia. Wolały zrezygnować niż narazić się na powiększenie płaszczyzny tarć z Bankiem Rzeszy. Z drugiej strony koncesja ta **nie odpręża sytuacji w Niemczech, nie pomaga Niemcom o tyle, by mogli w dalszym ciągu się oprzeć kryzysowi.**

Rozumie to doskonale delegacja niemiecka, usiłując lansować projekt dalszego kredytu redyskontowego chociażby w równie skromnych rozmiarach. Tutaj jednak napotyka na **nieustępliwy front francuski.** Delegacja francuska nie dała się przekonać argumentem, jakoby upadek gospodarczy Niemiec równał się upadkowi gospodarczemu całej Europy, przeciwnie, z całym spokojem podkreśliła, że Francja zainwestowała w Niemczech zaledwie 50 miljonów marek niemieckich i że **potrafi zachować niezależność w debatach przy uwarunkowaniu koncesyj gospodarczych ze swej strony — koncesjami politycznemi Niemiec.**

Tyle Francja, Anglja i Stany Zjednoczone bardziej są skłonne do udzielenia pomocy Niemcom. Nie chodzi tu o sympatje. Chodzi przedewszystkiem o to, że państwa te zaangażowały w gospodarstwie społecznem Niemiec **od 600 miljonów do miljarda marek,** a kto powiedział „a", ten musi i „b" powiedzieć.

Mimo tej większej przychylności anglosaskiej dalsze postanowienia Konferencji nie stanowią sukcesu dla Niemiec. Przedewszystkiem mamy tu na myśli ustanowienie w Berlinie **komitetu bankierów - obserwatorów.** Taki „nadzór" idący w parze z ewentualnem „odroczeniem wypłat" kapitałów zagranicznych świadczy o **wielkiem braku zaufania.** Kontrola militarna Niemiec, ustanowiona w Traktacie Wersalskim, okazała się instrumentem mało użytecznym i została zniesiona w roku 1925. Kontrola bankierska jest w założeniu swem znacznie silniejszym środkiem, jest znacznie bardziej wnikliwą i może skuteczniej kontrolować fundusze, asygnowane na zbrojenia niż kontrola militarna.

Pozostaje najważniejszy punkt porządku dziennego Konferencji: stworzenie konsorcjum w celu udzielenia Niemcom moratorjum zagranicznego („Stillhalte Konsortium"). Chodzi o to, by **zatamować odpływ kredytów z Niemiec.** W chwili, gdy piszemy te słowa, brak nam jeszcze wiadomości, co do tego punktu. Atoli czytamy już pogróżki prasy niemieckiej jakoby Konferencja musiała ten punkt załatwić pomyślnie dla Niemiec: **w przeciwnym razie grozić ma państwom eksaljanckim ogłoszenie formalnego ustawowego moratorjum względem wierzycieli zagranicznych.** Snać zapominają autorzy tej groźby, że to się równa bankructwu Niemiec i zabicia reszty zaufania do nich. Czem grożą i komu? Swoją własną ruiną — i sobie samym.

Dr. M. S.

Sanacja Banku Handlowego w Ł.?

Rokowania z finansistami angielskimi zostały wznowione.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym ponownie wyjeżdża do Londynu dyrektor Banku Handlowego w Łodzi, p. Gordowski, celem wzięcia udziału w rokowaniach prowadzonych przez przedstawicieli Banku Handlowego z pewną grupą finansistów angielskich.

Rokowania te prowadzone są od dłuższego czasu i, jak się dowiadujemy, znajdują się na zupełnie dobrej drodze. Jeśli nie stanie na przeszkodzie żadna poważniejsza trudność, to rokowania te, zmierzające do uzyskania potrzebnych dla sanacji Banku Handlowego kapitałów, sfinalizowane zostaną w połowie przyszłego miesiąca.

Upadłości i układy.

Jakóbowi Sierakowskiemu, właścicielowi mechanicznej tkalni w Zduńskiej Woli w grudniu r. ub. ogłoszono upadłość na skutek żądania brukselskiej firmy „J. Silberschatz". Kuratorem a następnie syndykiem mianowano adwokata Stanisława Burdo. Upadłego oddano pod dozór policji.

Zebrani wierzyciele w dniu 6 lipca r. b. w przedmiocie zawarcia układu wysłuchali sprawozdania syndyka tymczasowego, a następnie pełnomocnik upadłego zaproponował w imieniu upadłego układ następujący: upadły zobowiązuje się spłacić swoje długi w wysokości 21 proc. bez procentów i kosztów, przyczem płatność ich bedzie następująca: Pierwsza rata w wysokości 7 proc., płatna po 8 miesiącach od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ, druga w takiejże wysokości po 16 miesiącach i trzecia również 7 proc. po 24 miesiącach, z zaznaczeniem, że gdyby którakolwiek z rat nie była w terminie zapłacona, cała suma staje się wymagalną jednocześnie.

Układ ten większością głosów został przyjęty i skierowany przez sędziego komisarza do sądu dla zatwierdzenia.

Sąd, na ostatniej swej sesji ze względu na to, że sprzeciwów na układ powyższy nie było, postanowił układ powyższy zatwierdzić, niewypłacalność Jakóba Sierakowskiego uznać za usprawiedliwioną i zakwalifikować go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

⁂

Emanuel Lorenc i Ludwik-Kurt Hauk prowadzący przedsiębiorstwo przędzalni zarobkowej pod firmą **Lorenc i Hauk** w Łodzi przy ul. Anny 25, w lutym r. b. zwrócili się do sądu o udzielenie im odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy.

Sąd, Zważywszy, że firma ma poważną nadwyżkę bilansowa, że plan sanacji jest zupełnie realny, oraz że Izba Przemysłowo - Handlowa, jak i biegły wydali opinje przychylne, w marcu r.b. udzielił odroczenia wypłat firmie Lorenc i Hauk na przeciąg trzech miesiecy. Sędzią komisarzem sąd mianował Feliksa Doldsteina, a nadzorcą sadowym Adolfa Wahla.

Obecnie wobec upływu trzechmiesięcznego czasokresu nadzoru, finanse firmy widocznie znacznie się poprawiły, gdyż nie prosiła ona o otwarcie postępowania układowego, jak to normalnie praktykuje się w czasach obecnych, a wprost prosiła o umorzenie postępowania nadzorczego.

Sąd w dniu wczorajszym postepowanie w sprawie odroczenia wypłat firmy Lorenc i Hauk umorzył.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 23 lipca. Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 4.83, sierpień 4.85, wrzesień 4.88, październik 4.91, listopad 4.94, grudzień 4.98, styczeń 5.02, luty 5.06, marzec 5.11, kwiecień 5.15, maj 5.19, czerwiec 5.22, lipiec 5.25, Loco 5.01.

Liverpool, 23 lipca. Bawełna egipska — zamknięcie: lipiec 7.14, wrzesień 7.39, październik 7.49, listopad 7.68, styczeń —, marzec 7.83, maj 7.99 Loco 7.35.

Aleksandrja, 23 lipca. Bawełna egipska — zamknięcie. Sakellaridis: listopad 14.84, styczeń 15.24, marzec 15.62 Ashmouni: sierpień 10.00, październik 10.49, grudzień 10.75, luty 11.02.

Nowy Orlean, 23 lipca. Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 9.01, lipiec 9.05, październik 9.37—38, grudzień 9.58—60, styczeń 9.69, marzec 9.88, maj 10.00.

Nowy Jork, 23 lipca. Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 9.30 Kontrakty poł.: lipiec 9.03, sierpień 9.13, wrzesień 9.25, październik 9.38, listopad 9.50, grudzień 9.60 styczeń 9.71, luty 9.80, marzec 9.90, kwiecień 9.99, maj 10.08

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku walutowym w Łodzi kurs dolara przy wybitnie spokojnej tendencji utrzymywał się na poziomie 9.06 w płaceniu i 9.08 w żądaniu. Obroty minimalne. Inne waluty bez zmiany. Papiery procentowe słabiej.

-j-

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem posiedzeniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja była dla dewiz niejednolita. Obniżyły się głównie dewizy na Holandję i Paryż. Wzmocniły się zaś dewizy na Szwajcarję, dochodząc do dawno już nienotowanego wysokiego kursu. Zapotrzebowanie dewiz i gotówki było na giełdzie minimalne. Dla dolara gotówkowego tendencja słaba. W dniu dzisiejszym kurs oficjalny dolara gotówkowego obniżył się o pół punkta do 9.05, przy bardzo małem zapotrzebowaniu. Wypłatę telegraficzną na Nowy Jork notowano 8.929. Kursy dewiz: Nowy Jork — 8.925, Londyn — 43.30, Paryż — 34.99, Praga — 26.45, Szwajcarja — 173.87, Wiedeń — 125.48, Włochy — 46,72, Holandja — 359.75. Dewizami na Berlin obrotów międzybankowych w dalszym ciągu nie było. W prywatnych obrotach żądano za te dewizy 2.10. Dolar w prywatnych obrotach z trudem utrzymywał się wobec dużego zaofiarowania na poziomie 9.05, rubel złoty 4.92, rubel srebrny 1.50, bilon 0.74, czerwoniec 3.05 Akcje. Na rynku akcyjnym w dalszym ciągu panuje mocniejsza tendencja dla Banku Polskiego, który notowano dziś 118. Pozatem notowano tylko Starachowice po 8. Obroty na rynku akcyjnym bardzo małe. Papiery procentowe. W grupie papierów procentowych państwowych wobec większego zaofiarowania tendencja słabsza, obroty jednak były ograniczone. Notowano: 3 proc. budowlana 37—36.50, 4 proc. inwest. zw. 83, 5 proc. konwersyjna 44.50, 6 proc. dolarowa 74.75—74.25. W grupie prywatnych papierów lokacyjnych tendencja również osłabła. Notowano: 4 i pół proc. ziemskie 49—48.50—48.75, 8 proc. l. z. m. st. Warszawy 69.75—70.50—69.50, 8 proc. l. z. m. Częstochowy 60.75, 8 proc. l. z. m. Łodzi 65.50, 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. II em. 52. W obrotach pozagiełdowych za dolarówkę placono 48.25.

Zatargi o płace

W związku z zatargiem, jaki wynikł w tkalni S.A. „Zawiercie" wskutek którego robotnicy rozpoczęli strajk, główny inspektor pracy p. M. Klott interwenjował w dniu 22 b.m. u obu stron w kierunku załagodzenia konfliktu. W wyniku tej interwencji ustalono, że bliższe omówienie sposobów załatwienia zatargu nastąpi w dniu 24 b.m. zu działem okręgowego inspektora pracy z Kielc.

Strajkujący robotnicy tkalni, domagają się od dyrekcji zapewnienia, że po uruchomieniu tkalni, od 15 września r.b. nie nastąpią redukcje. Jest nadzieja, że spór zostanie załagodzony i robotnicy przystąpią do pracy.

Na dzień 23 bm. zostało wyznaczone w Katowicach zebranie komisji fachowej dla rozważania sprawy obniżki płac akordowych w przemyśle górnośląskim. O ile na komisji fachowej spór nie zostanie zlikwidowany, sprawa będzie przekazana komisji parytetycznej, która poweźmie ostateczną obowiązującą dla obu stron decyzję co do skali obniżki zarobków.

Nieście pomoc najbiedniejszym

PARCELACJA LETNISKOWA w lesie sosnowym MAJĄTKU DRUŻBICE położonym przy szosie Łódź-Pabjanice-Bełchatów

PARCELE SPRZEDAJE SIĘ OD 20 DO 40 GROSZY ZA METR KW. NA 2 LETNIE SPŁATY.

Miejscowość piaszczysta, sucha, zdrowotna i bardzo ładna. PLAŻA NAD JEZIOREM. Las w wieku 60 lat. — Pierwsze parcele sprzedane w roku zeszłym, a obecnie sprzedaje się drugą i ostatnią część lasu.
Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi przez Pabjanice, Drużbice do Bełchatowa i z powrotem.
Dla obejrzenia i zamówienia działek, odjazd do lasu w każdą niedzielę i święta z Pabjanic o godzinie 9.30 rano.
Wiadomości udzielają: 1) w Piotrkowie biuro mierniczego przysięgłego Leopolda Pajdowskiego, ul. Piłsudskiego Nr. 65, 2) w Pabjanicach, W. Nychter, ul. Szkolna Nr. 3, 3) w Łodzi, Stanisław Zawierucha, Targowa Nr. 23, m. 4 róg Nawrot, 4) w Drużbicach administrator majątku.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01.
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC"
Aleksandrowska 1.

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57
Godz. przyj. od 3—7.

ZDJĘCIE UDAŁO SIĘ!!!
Bo zostało wywołane i odbite w pracowni robót amatorskich firmy
„A. B. C.", Przejazd 1, tel. 219-91
Wysoce artystyczne powiększenia oraz wszelkie prace i porady dla miłośników fotografii.
Prosimy o zażądanie bezpłatnego cennika.

Do akt Nr. E. 383, 384 i 385 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach 3 rew. pow. łęczyckiego, **Józef Pieczewski**, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano we wsi Tur, gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Białasa i składających się z 5-ciu wieprzy, 3-ch macior i 2-ch jałówek, oszacowanych na sumę zł. 1730.
Poddębice, 20 lipca 1931 r.
Komornik: J. PIECZEWSKI.

Do akt Nr. 1494 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Adam Jaroszyński**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moryca Widawskiego i składających się z urządzenia sklepu i mebli, oszacowanych na sumę zł. 680.
Łódź dnia 22 lipca 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr 262 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Wacław Koszelik**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Frycze i składających się z motocyklu marki „The Sunbeum" oszacowanego na sumę zł. 450.
Łódź, dnia 24 lipca 1931 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

PRACA Zarobek natychmiast.
Podać zawód, wiek, adres i jeden złoty znaczkami pocztowemi na portorja załączyć. — Warszawa, Plac Napoleona. Poczta, Skrzynka 252.

Tylko z I-ej ręki zakupujcie opał...
WĘGIEL
bezpośrednio z Kop. „KAZIMIERZ" i „JULJUSZ"
KOKS
bezpośrednio „GOTTHARD" i „WOLFGANG"
„ dla centralnych ogrzewań
„ dla Młynów i celów kowalskich
„ Karwiński dla celów odlewniczych
Polecają ze składów **Abramowicz i Wodzisławski** Łódź, ul. Kilińskiego 66 Bocznica kolejowa telefon 147-60.

Do akt Nr. 204 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Wacław Koszelik**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kaplicznej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bolesława Grzywaka i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 505.
Łódź, dnia 24 lipca 1931 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 193 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Wacław Koszelik**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Piesiaka, zam. przy ul. Cieszyńskiej 10 i składających się z samochodu ciężarowego marki „Brokway", oszacowanego na sumę zł. 25.000.
Łódź, dnia 24 lipca 1931 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 517 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Jabczyk**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 93 i 101, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Bera Frydmana i Nachuma Bedera i składających się z 4-ch koni dwuch wozów i uprzęgu, oszacowanych na sumę zł. 900.
Łódź, dnia 21 lipca 1931 r.
Komornik: J. JABCZYK.

Do akt Nr. 128 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Jabczyk**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Rogozińskiego i składających się z motoru i maszyn przędzalniczych, oszacowanych na sumę zł. 3.350.
Łódź, dnia 23 lipca 1931 r.
Komornik: J. JABCZYK.

PANU MARKOWICZOWI
Kierownikowi Kolonji Letniej im. Piłsudskiego, za serdeczną i troskliwą opiekę **DZIĘKUJĄ MOCNO** wielce zobowiązane
MATKI.

POSZUKUJĘ WSPÓLNIKA
z kapitałem **2.000 dolarów** do dobrze **rentującej się fabryki** branży elektrycznej. Oferty sub „Rentowna" do Polskiej Agencji Publicyst., ul. Nawrot 8.

Rutynowana
BIURALISTKA
samodzielna korespondentka, biegła stenotypistka w języku polskim i niemieckim
poszukuje na miesiąc sierpień zastępstwa.
Oferty sub. „Sierpień" do adm. Republiki.

Kolumna Pensjonat Motylewskiej
ul. Wileńska willa Witosławskiego, poleca przyjezdnym pokoje z całodziennym wykwint. utrzymaniem.
CENY PRZYSTĘPNE.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
elektroterapja, diatermia
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

Doktór
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Pokój
od zaraz do wynajęcia Gdańska 42 m. 3

Dr. med.
SOMMER
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Do wynajęcia pokój
umeblowany z telefonem. Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9,
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych
i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

MASZYNA do przyszywania guzików „Union, Spec." do sprzedania. Wiadomość ul. Gdańska Nr. 91, u portjera. 25

FUTRO kupię używane w dobrym stanie. Oferty wraz z ceną i nazwą takowego składać pod futro. 25

PUDELKI trzymiesięczne, czystej rasy do sprzedania, ul. 6-go Sierpnia Nr. 78 J. Tomaszewski.

MOTOCYKL marki „Dunelt" angielski 500 cm³, jednocylindrowy o sile 5 H. P. prawie nowy sprzedany będzie przez licytację w sobotę dnia 25 b. m. od godz. 4—6 po poł. w Sali Pośrednicząco-Licytacyjnej, Andrzeja 1.

OKAZYJNIE do sprzedania auto mk. Ford. Wiadomość ul. Bazarna Nr. 10, Tomczak.

DO SPRZEDANIA dom 10 pokoi pojedyńczych. Pośrednicy pożądani. Przy ul. Chłodnej Nr. 18.

SPRZEDAM pół posesji podzielnej przy ulicy Wawelskiej Nr. 30. Oficyna drewniana zawiera 12 mieszkań z ogrodem owocowym. Całość w dobrym stanie. Cena 12.000 złotych. Wiadomość u gospodarza przy ulicy Żelaznej 13, Kłos.

DOSPRZEDANIA domek z ogrodem Brzeziny Łódzkie. Cena zł. 3500. Ulica Łąkowa Nr. 4. Mazerant.

PIWIARNIA dobrze prosperująca do sprzedania z powodu wyjazdu zagranicę z billardem i całkowitem urządzeniem w miejscowości Kochanówka, Przystanek u Arnolda Mildnera. Dojazd tramwajem Aleksandrowskim.

MODERNIZM! Otomanę sprzedam. Andrzeja 49 mieszk. 23. 26

SPRZEDAM sklep spożywczy z koncesją tytuniową, egzystencja pewna komorne niedrogie. Chojny, Kościuszki Nr. 17, naprzeciwko szpitala OO. Bonifratrów. 26

PIERWSZORZĘDNE urządzenie zakładu fryzjerskiego tanio do sprzedania. Frajman, Limanowskiego 34. 26

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, wszelkie wygody, centrum oraz w dalszych punktach miasta, większe mieszkania we willach poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

POKÓJ słoneczny do wynajęcia. Piotrkowska 82, Zarąb. Wiadomość codziennie od 2—4 p. p. 25

SŁONECZNY dwuokienny umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 135, m. 7, od 11—3 p. p. 26

DLA MAŁŻEŃSTWA pokój umeblowany, wygody, kuchenka gazowa, odnajmę. Zawadzka 29, I piętro, front.

FRONTOWE, słoneczne (1—2) pokoje umeblowane, balkon, telefon, wejście z korytarza do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8.

MIESZKANIE słoneczne, pokój z kuchnią, korytarzem, wygodami, świeżo remontowane. Niskie komorne. Sub: „Zaraz do oddania".

PRZYJMĘ pana na mieszkanie, ul. Limanowskiego 19, m. 25.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, telefon, do wynajęcia. Piotrkowska 271, m. 8.

POKÓJ frontowy dwuokienny z niekrępującem wejściem, używalnością telefonu, do wynajęcia. Cegielniana 53, m. 8.

2—3 POKOJE przy ul. Piotrkowskiej na parterze poszukiwane. Zgłoszenia: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

POKÓJ umeblowany o niekrępującem wejściu, od 1-go sierpnia do wynajęcia Zawadzka 25, m. 9, do 11-ej i od 3—5

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia. Cena przystępna. Przejazd 19, m. 18.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiadomość Kilińskiego 118, m. 18, II wejście. 30

4 POKOJOWE mieszkanie, kuchnia, łazienka, do wynajęcia w nowym domu Wólczańska 23, godzina 11—2. 29

Posady

POTRZEBNA ekspedjentka do baru „Ala Fourchette", Piotrkowska 62. 25

BIURALISTA rutynowany oraz korespondent poszukuje posady stałej lub godzinowej, ewent. w charakterze magazyniera lub inkasenta. Zgłoszenia do „Republiki" sub „Skrupulatny".

INTELIGENTNA panienka, skromnych wymagań do 2-letniej dziewczynki poszukiwana. Referencje wymagane. Adres wskaże admin. gazety.

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE MARIE enseigne anglais, francais allemand, Traugutta Nr. 2, I p. fr. 30

PRZYJĘCIA na wyższe uczelnie francuskie i belgijskie z maturą lub bez ułatwia szybko Miss Mary, Traugutta Nr. 2, I p. front, od 5—8.

Letniska

PENSJONAT R. Bryszowej, Wiśniowa Góra, willa Krenicera. Wiadomość na miejscu lub tel. 156-47.

Rozmaite

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem do 20.000 złotych do fabryki prosperującej z dobrym zyskiem. Gwarantuje się za kapitał. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do adm. „Republiki" pod „W. 2." 26

ZŁOTYCH 20.000, albo 35.000 — poszukiwane na dobrą hipotekę. Oferty „Republika" pod: „Bezwzględna pewność".

KAIZER Jan zagubił dowód osobisty, wydany w Łasku. 26

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni, numer licznika 2043572/16109, firmy J. Feiwel i S-ka, Łódź, Traugutta 8.

ZGUBIONO czek na sumę 1200 zł. firmy „Herszkowicz i Lipnowski, płatny 3. 7. 1931 w Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Na odwrotnej stronie czeku jest potwierdzenie odbioru 200 zł. Czek powyższy unieważniam

3 BLANCO weksle zagubiono na zł. 300, z wystawienia Aronowicz. Weksle powyższe unieważniam. Aronowicz.

PIOTRKOWSKA 100
R. BORKENHAGEN
KLISZE REKLAMOWE RYSUNKI KOPJE PLANÓW SZYLDZIKI FIRM.
TELEFON 111-72

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24. 136-43. 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki"
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.)
NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.